

4 miliony zł kary dla Klubu „Mewa”

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 5 (567) Rok XII 5.2.2013 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Zablokowany rozwój firm i miasta przez brak hydrantów?

(ŁOBEZ). Łobez nie posiada sieci zaopatrzonej w wodę do celów gaśniczych. Teoretycznie nie ma to większego znaczenia, w praktyce może blokować rozwój miasta. Niektórzy radni uważają jednak, że to nie ich problem. Str. 3



Na kanalizację najlepiej z kieszeni mieszkańców

(ŁOBEZ). Władza łobeska swoim mieszkańcom szykuje kolejne drastyczne podwyżki. Tym razem na wodzie i ściekach – po 1 zł od metra sześciennego na zakup mieszadła do oczyszczalni, prócz tego wejdą coroczne podwyżki w taryfach. Przy nowych cenach za śmieci nie jest to wiadomość optymistyczna. Czy musi tak być?



KARTY POJAZDU

JEŻELI ZAPŁACIŁEŚ 500 zł ZA KARTĘ POJAZDU ZA SPROWADZONY Z ZAGRANICY SAMOCHÓD W OKRESIE: OD 1.05.2004 r. DO 14.04.2006 r. ZWRÓCIMY CI CZĘŚĆ OPŁATY
tel. (34) 324-36-19,
tel. 503-629-674.
www.kartapojazdu.com

HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO

Dostawy GRATIS !!!

Auto cysterna

Węgorzyno tel. 601 301 602

Emil Chodań
propaguje
ludowość



- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża
- ogrodzenia betonowe
- podmurówka pod ogrodzenia

PROMOCJA !

- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Górna 4, NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: betmixnowogard@wp.pl

tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

PUNKT SPRZEDAŻY STALI (hurt, detal)

- drobne usługi szklarskie
- sprzedaż szkła
- usługi dźwigowe do 3 ton
- serwis opon

ZNMR S.A.

Łobez, ul. Armii Krajowej 24
tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW

- bezpłatne złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

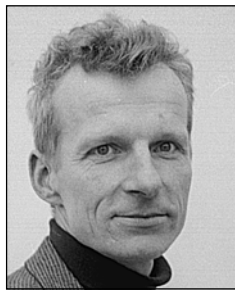
Tel. 604 790 118

Śludwia koło Plotów

Sprzedż części używanych

Tel. 601 579 590

CZYNNÉ PON. - PT. 9.00 - 17.00



Kazimierz Rynkiewicz

Słuchając dyskusji o ustawie o związkach partnerskich oraz rekomendowaniu Anny Grodzkiej na wicemarszałka sejmu, przypomniał mi się tekst prof. Zdzisława Krasnodębskiego, jaki czytałem kilka lat temu na temat polskich modernizacji lub modernizowaniu Polaków. Chyba mało kto zdaje sobie sprawę, że Polska w ciągu stu lat przechodzi już trzecią gwałtowną modernizację. Pierwszą podjęła samodzielnie, po uzyskaniu niepodległości w 1918 r., druga została nam narzucona w 1945 r. i była związana z komunizmem, a trzecią przechodzimy od 1989 r. i o tej powiedziec możemy niewiele, bo ciągle trwa i jej kulisy nie są jeszcze do końca odsłonięte. Fragment korzeni ujawnił choćby prof. Witold Kieżun, w publikowanym wywiadzie „Polska neokolonią”, w której wskazuje, że i ta modernizacja, jak w przypadku komunistycznej, robiona była obcymi rękami (Sachs, Soros itd.), przez uciekające przed rozliczeniem, za miniony okres, pokomunistyczne elity (Jaruzelski, Gerecht, Balcerowicz był w PZPR itd.) i ich dzieci (Kuroń, Michnik, Tuleya, Olejnik itd.). To zasadnicze rozróżnienie dla nas - czy jesteśmy podmiotem (II RP), czy przedmiotem modernizacji (PRL i III RP). Bo jeżeli jesteśmy przedmiotem tych zabiegów, to trzeba zapytać - kto nas modernizuje, jak i po co. Oto fragmenty artykułu prof. Zdzisława Krasnodębskiego.

Pierwsza modernizacja

Transformacja po 1989 roku była trzecią próbą modernizacji Polski w wieku XX. Pierwszą Polacy podjęli po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Celem naczelnym ówczesnej strategii rozwojowej była obrona i wzmacnianie suwerenności. Chodziło nie tylko o siłę militarną i odpowiednią politykę zagraniczną, lecz także o integrację kulturową i narodową, niezwykle trudną w państwie, w którym istniały tak duże mniejszości narodowe, i to takie, które - jak na przykład mniejszość ukraińska lub niemiecka - polską państwowość kontestowały lub podważały. W ówczesnej strategii modernizacyjnej polityka gospodarcza podporządkowana była celem politycznym, zarazem stanowiła jednak niezmiernie istotny obszar

Trzy modernizacje Polski

realizacji tych celów. Suwerenność wydawała się niepełna bez niezależności gospodarczej. Ta zaś oznaczała budowę kapitalizmu polskiego. Aby tego dokonać, prowadzono politykę gospodarczą. Używano takich metod jak protekcjonizm, przejmowanie majątku obcego kapitału, bezpośrednie inwestycje państwa itd. II RP była państwem prowadzącym aktywną politykę prorozwojową, politykę uprzemysłowienia, choć nie zastępowano rynku.

Mimo niewątpliwych osiągnięć gospodarczych - takich jak COP czy budowa portu w Gdyni - Polska pozostała krajem biednym, pozostającym daleko w tyle za najbardziej rozwiniętymi państwami Europy. Na pewno sukcesem było wychowanie nowej elity, II Rzeczpospolita okazała się bowiem niezwykle produktywna kulturowo. Wystarczy porównać osiągnięcia literatury, filozofii czy socjologii II RP z tym, czego udało się dokonać w Polsce po 1989 roku.

Dруга modernizacja

Drugą próbą była modernizacja komunistyczna, rozumiana jako odwrotność strategii przedwojennej. Wskazywanie na zacofanie Polski przedwojennej, rzekomo przezwyższoną lub przezwyższaną przez PRL, było jednym z najważniejszych sposobów legitymizacji władzy komunistycznej w Polsce Ludowej. Wiara w modernizacyjną strategię komunizmu skłaniała także wielu ludzi o innych poglądach politycznych do współpracy z nową władzą.

Jeden z największych problemów II RP przestał istnieć, gdyż mniejszości narodowe zniknęły prawie zupełnie w wyniku tragicznych wydarzeń II wojny światowej i przesunięcia granic. Problemem było natomiast zasiedlenie i wchłonięcie nabytków terytorialnych na zachodzie (a przedtem wysiedlenie ludności niemieckiej). Polska nie stała się jednak państwem narodowym, gdyż de facto utraciła suwerenność jako peryferia imperium sowieckiego.

Innym ważnym celem modernizacji komunistycznej było usunięcie rozwarstwienia społecznego, eliminacja przedwojennej elity, stworzenie społeczeństwa egalitarnego, odblokowanie dróg awansu. Jak wiemy, w rzeczywistości wprowadzono podział klasowy oparty na kryterium dostępu do władzy. Kod kulturowy komunizmu był niewątpliwie nowoczesny, a nawet hipernowoczesny - doprowadzał do skrajności oświeceniowe wątki kultury europejskiej.

Racjonalność rozumiana była jako racjonalność spójnego systemu myślowego - marksizmu-leninizmu

- prawdziwie naukowej teorii historii i świata. Oznaczała ona także laicyzację, bo religia utożsamiana była z irracjonalizmem i zabobnem. Ten kod kulturowy zderzał się z tradycyjnymi polskimi wzorami oraz nowymi ideami i wzorami płynącymi z Zachodu. Kulturowo komunizm po początkowych sukcesach okazał się zupełnie bezproduktywny.

Trzecia modernizacja - imitacyjna

Po 1989 roku „modernizacja” rozumiana była jako „powrót” do Europy, do „normalności”. Przyjmowano, że istnieje jeden powszechnie obowiązujący model demokracji i gospodarki rynkowej. Problemem było tylko to, jak wcielić w życie ów model. Priorytet stanowiła nie polityka, lecz gospodarka, bo demokracja wydawała się łatwiejsza do zbudowania niż kapitalizm. Polska była krajem kapitalizmu zniszczonego przez komunizm. Trzeba go było odbudować - zadanie paradoksalne, wszak w przeciwieństwie do socjalizmu miał on być „naturalnym produktem” historii. Zakładano, że osiągnięcie tego celu umożliwi się samo przez się, automatycznie, sprawi, że Polska zacznie doganiać najbardziej rozwinięte kraje. Nie było szerszej dyskusji o modelu gospodarki rynkowej, o typie kapitalizmu, jaki miał powstać w Polsce, o polityce przemysłowej państwa.

Prawdziwym wyrazem racjonalności wydawały się prawa ekonomii, a polityka została uznana za możliwe źródło irracjonalizmu. Jedynie działania według niezmiennych i w pełni racjonalnych praw ekonomii, na których straży mieli stać ekonomiści, mogły zagwarantować powodzenie transformacji. W tej ocenie polityki nie chodziło tylko o walki partyjne, lecz w ogóle o istotę państwa, które przestało być traktowane jako możliwy aktor na rynku, działający w imię długofalowych celów narodowych, a zostało uznane za możliwą przeszkodę w modernizacji gospodarki.

W rezultacie, jak dzisiaj dostrzeżga Aleksander Smolar - niegdyś niewątpliwie jeden z najważniejszych autorów tej strategii modernizacyjnej - nastąpiła depolityzacja działań państwowych, i w ogóle całego procesu transformacyjnej modernizacji: „Kolejnym elementem ochraniającym proces głębokich zmian była depolityzacja procesu decyzyjnego, niedorozwój domeny polityki. Projekt reform nie był wynikiem szerokiego dialogu społecznego, uzgadniania interesów różnych grup społecznych, konfrontacji sił poli-

tycznych. Był on skutkiem woluntarystycznej polityki wąskich elit modernizacyjnych, którym doradzali zachodni specjaliści. Mimo demokratycznego formalnie charakteru instytucji rządu mogły w istocie podejmować decyzje poza kontrolą opinii publicznej i sił politycznych. Depolityzacja decyzji fundamentalnie politycznych wyrażała się również w systematycznym przedstawianiu dokonywanych wyborów w języku konieczności ekonomicznych, żelaznej „logiki rozwoju” albo warunków stawianych przez naszych zachodnich partnerów”.

Nie znaczy to jednak, że sam proces przebudowy gospodarki nie miał charakteru politycznego. Wręcz przeciwnie. - dopowiada prof. Krasnodębski.

Jak widać, trzecia modernizacja mówi często językiem drugiej; dogmat marksizmu-leninizmu zastąpiony został przez dogmat wolnego rynku, a żelazna logika rewolucji światowej przez żelazną logikę nieustannej modernizacji. Czasami warto zapytać, kto i po co chce nas modernizować i jak po tej modernizacji będziemy wyglądać. A siebie - czy aby tego potrzebujemy.



Gazeta Powiatowa

Redakcja:

Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.

E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez,
tel./fax (91) 39 73 730.

Zablokowany rozwój firm i miasta przez brak hydrantów?

(ŁOBEZ). Łobez nie posiada sieci zaopatrującej w wodę do celów gaśniczych. Teoretycznie nie ma to większego znaczenia, w praktyce może blokować rozwój miasta. Niektórzy radni uważają jednak, że to nie ich problem.

Gościem połączonych komisji stałych Rady Miejskiej w Łobzie był pełniący obowiązki komendanta Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łobzie mł. bryg. Marek Bukato (na zdjęciu).

- Kwestia cen remontów kanalizacji jest drażliwym tematem dla wszystkich. Chciałbym zaznaczyć nasz problem, który dotyczy zaopatrzenia w wodę do celów gaśniczych. Jeżeli państwo planujecie rozwój sieci wodociągowej w określonych rejonach miasta i chcecie, żeby to miasto rozwijało się, a wszyscy chcemy żeby tak było i żeby powstawały zakłady pracy, to musimy też powiedzieć o zaopatrzeniu w wodę do celów gaśniczych. Niestety część sieci, która się tutaj znajduje, na terenie miasta, nie odpowiada tym warunkom. Problem narasta, ponieważ my musimy wprowadzić ograniczenia, nie wydawać zgody na rozbudowę zakładów, z tego względu, że nią mają wody do celów gaśniczych. W tym momencie zakład musi sam zaopatrzyć się w wodę i musi ponieść dodatkowe,

niemałe koszty związane z budową zbiorników zewnętrznych do celów gaśniczych. Przy niemałych opłatach dzierżawy za grunt są to duże pieniądze. Wydaje mi się, że takie zakłady powinny mieć możliwość korzystania z sieci hydrantowej – powiedział.

W dalszych słowach wyjaśnił, że przy inwestycjach wodociagowych wszędzie planuje się położenie rur o średnicy 100 mm, podczas gdy spełniająca normy do celów gaśniczych wynosi 125 mm.

- Podejrzewam, że jak tego nie zrobicie, to inwestorzy, którzy będą chcieli zainwestować tutaj, też przeliczą koszty budowy zbiorników dodatkowych i wybiorą miejsca tam, gdzie jest to wszystko zapewnione. Chodzi o nitkę, która jest projektowana na Świętoborzec. Nitka została zaprojektowana 100 mm. Przy linii promienistej nie wystarczy, przy obwodowej wystarczyłoby, oczywiście przy odpowiednim ciśnieniu. Nie wiem, jaka jest wydajność stacji pomp, w tym momencie trzeba pomyśleć o inwestycji w nią, by była w stanie podać tyle wody, ile jest niezbędne do sieci wodnej, spełniającej warunki sieci p.poż. Nad tym państwo też dyskutujcie – dodał komendant.

Wiceburmistrz Ireneusz Kabat potwierdził, że gmina obecnie nie jest w stanie podać takiej ilości wody, nawet jeśli zostanie zastosowana większa rura.

- Można położyć większą, ale to nic nie da, bo nie podamy wody. Nie jesteśmy w stanie na dzisiaj. Dlate-



go w strefie będziemy budowali zbiornik p.poż. po to, aby zakłady miały zabezpieczenie w wodę do celów gaśniczych. Rzeczywiście jest taka sytuacja, gdzie przedsiębiorstwo chce się rozbudować i będzie musiało wybudować zbiornik p.poż. - wyjaśnił wiceburmistrz.

Wiceburmistrz dodał, że ciśnienie jest w tej chwili za małe i wszędzie należałoby zrobić kapitalny remont. Radny Tadeusz Sikora, po wyjściu komendanta z sali obrad, również wyraził swoje stanowisko w tej sprawie.

- Komendant zwrócił się do nas, abyśmy podyskutowali na temat przekroju rury. To nie jest nasza sprawa. Absolutnie. Od spraw technicznych nie są radni. Co my możemy na ten temat dyskutować, jak od tego są fachowcy? - rzucił pytanie radny. Problem postawiony przez komendanta pozostawiono fachowcom.

Tym samym zostaną zapewnione położone rury o mniejszej średnicy, niż ta wymagana do zadań p.poż. i na długi czas całkowicie zamknie się możliwość wykonania sieci hydrantowej. MM

„Smoki” już w piątek

(ŁOBEZ) Wszyscy chętni, którzy chcieliby uczestniczyć w Gali Smoków Powiatu, czyli ceremonii wręczenia nagród specjalnych starosty łobeskiego za 2012 rok, mogą

wybrać się w piątek, 8 lutego, do Ośrodka Agroturystycznego „Młyn nad Starą Regą” w Tarnowie (gm. Łobez). Początek imprezy o godz. 18. Wstęp wolny. (r)

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ

KIEROWCĘ KAT. C+E
KIEROWCĘ CIĄGNIKA
ROLNICZEGO ORAZ
INNYCH PRACOWNIKÓW

tel. 91/3971951,
509288386, 509288387

REM-BUD

Remonty domów,
mieszkań

klatek schodowych.
Szybko, tanio i solidnie
Tel. 791-278-411

PROFESJONALNE USŁUGI W ZAKRESIE SPRZĄTANIA

oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSTE", Barbara Olczak
Łobez
Tel. 500 296 881

Idealne miejsce
na wasze wymarzone

wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

JUBILER

skup złota i srebra,
naprawa, sprzedaż

NAJMODNIEJSZE WZORY
ŚLUBNYCH
OBRĄCZEK

grawer gratis!

72 - 310 Płoty
ul. Jedności Narodowej 33

tel. 607 687 690



Gabinet Kosmetyczny

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie
wizyt Gabinet Kosmetyczny
w Nowogardzie ul. Zielona 3
tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM
w systemie SLI INTENSIVE,
bezbolesne przekłuwanie uszu
i innych części ciała, zabiegi
kosmetyczne, hennę, depilację,
świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynne codziennie do 20.00

Rok założenia
1988

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

USŁUGI

Powiat łobeski

Układanie polbruku, kamienia, obrzeży i krawężników. Prace wykonywane solidnie, fachowo i tanio. Tel. 669 589 863

Malowanie, tapeta natryskowa. Tania. Tel. 726 689 074

Glazura, terakota, wykończenia wnętrz. Tania i profesjonalnie. Tel. 507-827-130.

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Powiat gryficki

Drzewo opałowe i kominkowe łupane. Tel. 667-612-010.

Powiat świdwiński

Rzucić palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058, 694 667 941.

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

Dając ogłoszenie drobne do Tygodnika Łobeskiego

ukaze się ono w tej samej cenie także w trzech innych gazetach:

Tygodniku Pojezierza Drawskiego
Gazecie Gryfickiej i
Wieściach Świdwińskich
To niedrogo - sprawdź.
Łobez,
ul. Słowackiego 6.

PRACA

Powiat gryficki

Zatrudnię mechanika maszyn rolniczych. Wymagane doświadczenie, prawo jazdy kat. B i T. Tel. 667 612 010.

Powiat świdwiński

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego z doświadczeniem przy obsłudze nowoczesnego sprzętu rolniczego i prawem jazdy kat. T. Powiat świdwiński. Tel. 887 101 209.

Region

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, Polska - Szwecja. Tel. 887 647 435

INNE

Powiat łobeski

MEBLE KA-MAR. Duży wybór mebli używanych Łobez ul. Bema (hale ZNMR). Zapraszamy Tel. 721 766 576.

Region

Kupię spawarkę wirową lub transformatorową. Tel. 531 090 643

Powiat gryficki

Kursy ochrony w Trzebiatowie. Rozpoczęcie 07.02.2013r. Tel. 668 151 221

ROLNICTWO

Powiat gryficki

Kupię gospodarstwo lub grunt rolny. Tel. 664 944 635.

Bohnhorst *Inter* **HANDEL**

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owsy, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Wynajmę w centrum Łobza lokal użytkowy 50 mkw. na sklep, usługi, biuro. Tel. 691 305 860.

Powiat gryficki

Do wynajęcia lokal użytkowy w Gryficach przy ul. Sportowej 5A; na działalność gospodarczą – zakład fryzjerski, gabinet kosmetyczny itp. Tel. 514 786 715 po godz. 16-tej.

Wynajmę domek jednorodzinny 75 mkw. w Trzebiatowie, umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, czynsz + media. Tel. 505 389 183

Biuro reklamy

Tygodnika Łobeskiego

Tel. 91 39 73 730

Tel. 504 042 532

email: wppp1@wp.pl

MIESZKANIA

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie w bloku w Sławoborzu, 2 pokoje z kuchnią + duży balkon, po kapitalnym remoncie, c.o., c.w. własne gazowe. Mieszkanie nie wymaga wkładu finansowego, w miejscowości kościół, bank, szkoły, przychodnie lekarskie, sklepy i poczta. Cena do uzgodnienia. Tel. 500 308 446

Kępczewo – 5 km od Świdwina-sprzedam mieszkanie 3 pokojowe, 66,5 mkw. I piętro, mieszkanie wewnętrzne + garaż. Tel. 503 430 152

Powiat łobeski

Do wynajęcia kawalerka w Łobzie. Tel. 880 301 179

Do wynajęcia kawalerka w Łobzie. Tel. 889 072 373

Powiat gryficki

Sprzedam jasne, parterowe, 2-pokojowe mieszkanie z balkonem i wyposażoną kuchnią, po remoncie w centrum Płotów. Tel. 602 345 883



ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855
500 702 884

www.mk-kwadrat.pl

DOMY NA SPRZEDAŻ

OFERTY BEZPOŚREDNIE - BEZ PROWIZJI OD KUPUJĄCEGO

| | |
|---|---------------------|
| Belczna - 2 pokoje, pow. 92 mkw, działka 213 mkw | - CENA 185.000 zł |
| Drawsko Pom. (okolica) - dworek o pow. 280 mkw, działka 6700 mkw | - CENA 610.000 zł |
| Łobez - bliźniak o pow. 64,6 mkw, działka 287 mkw | - CENA 200.000 zł |
| Łobez, ul. Czciwora - 5 pokoi, pow. 223 mkw, działka 617 mkw | - CENA 299.000 zł |
| Ploty - 6 pokoi, pow. 100mkw, działka 1523 mkw | - CENA 310.000 zł |
| Resko (okolica) - wolno stojący o pow. 180 mkw, działka 3534 mkw | - CENA 152.000 zł |
| Sielsko - bliźniak o pow. 60 mkw, działka 1198 mkw | - CENA 65.000 zł |
| Stara Dobrzyca - 3 pokoje, bliźniak o pow. 71 mkw, działka 271 mkw | - CENA 200.000 zł |
| Węgorzyno - bliźniak o pow. 54,48 mkw, 2 pokoje, działka 979 mkw | - CENA 155.000 zł |
| Węgorzyno (okolica) - wolno stojący o pow. 80 mkw, działka 6100 mkw | - CENA 90.000 zł |
| POZOSTAŁE | |
| Błądkowo - 2 pokoje, pow. 110 mkw, działka 1000 mkw | - CENA 159.000 zł |
| Brzeźno - bliźniak o pow. 127,7 mkw, 5 pokoi, działka 1031 mkw | - CENA 400.000 zł |
| Drawsko Pomorskie - bliźniak o pow. 125 mkw, 5 pokoi, działka 451 mkw | - CENA 195.000 zł |
| Drawsko Pomorskie - dom z lokalem użytkowym o pow. 204,9 mkw | - CENA 650.000 zł |
| Drawsko Pomorskie (okolica) - bliźniak o pow. 37,07 mkw, działka 2212 mkw | - CENA 45.000 zł |
| Drawsko Pomorskie (okolica) - wolno stojący o pow. 80 mkw, działka 400 mkw | - CENA 143.000 zł |
| Ińsko - wolno stojący o pow. 267 mkw, 5 pokoi, działka 2466 mkw | - CENA 1.300.000 zł |
| Łobez - wolno stojący o pow. 212,79 mkw, stan surowy zamknięty, działka 999 mkw | - CENA 288.000 zł |
| Łobez - bliźniak o pow. 110 mkw, 5 pokoi, działka 367 mkw | - CENA 265.000 zł |
| Łobez - 6 pokoi, pow. 107 mkw, działka 370 mkw | - CENA 275.000 zł |
| Łobez - 4 pokoje, pow. 93 mkw, działka 560 mkw | - 329.000 zł |
| Łobez - 7 pokoi, pow. 220 mkw, działka 1140 mkw | - CENA 550.000 zł |
| Łobez - 4 pokoje, pow. 220 mkw, działka 662 mkw | - CENA 550.000 zł |
| Łobez (okolica) - 3 pokoje, pow. 97,04 mkw, działka 1998 mkw | - CENA 145.000 zł |
| Łobez (okolica) - bliźniak o pow. 96 mkw, działka 7300 mkw | - CENA 220.000 zł |
| Stargard Szczeciński - szeregowiec o pow. 180 mkw, 4 pokoje, działka 222 mkw | - CENA 640.000 zł |
| Szczecin - wolno stojący o pow. 167,7 mkw, działka Śródmieście, 5 pokoi | - CENA 1.100.000 zł |
| Świdwin - wolno stojący o pow. 210 mkw, działka 511 mkw | - CENA 450.000 zł |
| Świdwin - wolno stojący o pow. 270 mkw, działka 758 mkw | - CENA 650.000 zł |

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU - OFERTA 20 BANKÓW

„Nie dlatego, że kraj jest zły, czy źle rządzony...”

Nie będzie inwestycji, będzie łatanie

(WĘGORZYNO). W tym roku Zarząd Dróg Powiatowych w Łobzie nie ma pieniędzy na inwestycje. Szaleństw drogowych nie będzie. Oszczędności są też na akcji zima.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Węgorzynie dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łobzie Wiesław Bernacki wyjaśnił, że tamten rok był rokiem spokojniejszym, jeśli chodzi o inwestycje budowlane. Wówczas to ZDP dostał dużo dotacji na remont drogi Siedlice - Węgorzyno oraz na remont mostu w Runowie Pomorskim. Te inwestycje zostały zakończone i prawie rozliczone.

- Mamy problem z mostem w Runowie Pomorskim. Podczas kontroli stwierdzono, że użyliśmy słowa „przebudowa” schodków, którymi schodzi się pod most - zamiast „przełożenie”. W związku z tym inspektor budowlany chce nam za tę przebudowę pieniążki zabrać. Nie była to duża kwota - 10 tys. zł, ale mówię to, aby pokazać, jakie są wbrew pozorom utrudnienia w kwestii takich drobnych spraw. Nie dlatego, że kraj jest zły, czy źle rządzony, tylko dlatego, że ludzie są tacy. Przyjeżdża taki człowiek i zamiast wspomagać nas w wydatkowaniu pieniędzy unijnych, to takie rzeczy wypisuje. Jeśli chodzi o rok poprzedni, udało nam się zrobić pobocza. Tak jak obiecywałem, skoro nie mamy pieniędzy na inwestycje, to robimy rzeczy, na które nie trzeba dużych środków, prócz na zakup paliwa i opłacenie ludzi. Robiliśmy pobocza do Kąkolewic od drogi

powiatowej, część pobocza utwardziliśmy. W tym roku chcemy to poprowadzić, gdy się już ułożyło, dosypimy warstwę dodatkową i wykonamy jeszcze pobocza w Mielnie. Robiliśmy pobocza w Sielsku, do miejscowości Podlipce. W tym roku planujemy zrobić pobocze do miejscowości Dłusko i spróbować zacząć robić pobocza na drodze Siedlice - Mieszewo. Nasadziliśmy 140 drzew, a w tym roku planujemy nasadzenie 440 drzew, po wycince 445 drzew. Wycinki planujemy m.in. na drogach Runowo - Lesięcin, Węgorzyno - Podlipce, Winniki - Węgorzyno - powiedział dyrektor ZDP w Łobzie.

W planach na rok 2013. jest jeszcze wykonanie poboczy w miejscowości Dłusko, chodnika w Mielnie, planowane jest również podkrzesanie drzew. Podkrzesane zostały już drzewa na drogach Przytoń - Brzeźniak, Sielsko - Mielno oraz Runowo Pomorskie - Połchowo. Zostały wymienione znaki i wykonane łatanie dziur.

- Staraliśmy się utrzymywać drogi przejezdne zimą, oczywiście, jeśli chodzi o zimą, od razu powiem, że staramy się oszczędzać. Na pewno drogi nie są utrzymane w takim stanie jak w latach poprzednich, ale tu proszę o wyrozumiałość. To nie są tylko nasze pieniądze, ale nasze wspólne i tyle ile utopimy w błocie pośniegowym, tyle mniej jest remontów i inwestycji. Niestety nie mamy jakiegoś innego funduszu. Państwo płacicie podatki, one wracają do samorządu, samorząd je rozdziela. Jeśli wydamy wszystko na zimą, to potem będziemy tylko sprzątać ten piasek. Nic po tym nie zostanie, pieniądze również - dodał dyrektor.



Radna Barbara Górniak, widząc że w planach na ten rok nie została uwzględniona ani przebudowa skrzyżowania w Sielsku, ani budowa chodnika, argumentowała konieczność wykonania tych zadań ze względu na bezpieczeństwo, szczególnie dzieci, które poruszają się środkiem drogi. Jej argumentacje nie przyniosły rezultatu w zderzeniu z argumentem finansowym ze strony dyrektora. Odnośnie poruszania się dzieci pasem jezdni inni sołtysi zwrócili uwagę, że wszędzie tak jest.

Radna zwróciła również uwagę, że została uszkodzona aleja lipowa podczas poszerzania poboczy. Ciężkim sprzętem uszkodzono podstawy pnia. Dyrektor wyjaśnił, że czasami tak trzeba, aby zabezpieczyć przed wypadkami i uszkodzeniami pojazdów, a o drzewa nie ma się co martwić, albowiem lipa jest drzewem bardzo żywotnym i nic jej nie będzie. Potwierdziło to wicepre-

wodniczący Rady Miejskiej an Szymko, który dodał, że lipa lubi silne cięcia.

Uczestnicy sesji zwrócili również uwagę, na fatalne utrzymanie niektórych dróg w czasie zimy, w szczególności mieli zastrzeżenia do drogi Runowo - Resko, która nie była posypywana i odśnieżana długi czas, aż porobiły się na niej lodowe koleiny. Dyrektor przyznał, że drogowcy nie mogli później tego zwalczyć. Jeszcze gorsza sytuacja była na drodze Połchowo - Winniki. Dyrektor wyjaśnił, że droga ta jest odśnieżana tylko na wniosek i tak naprawdę nie ma jej w planach akcji zima. Mieszkańcy wyjaśnili, że korzystają z tej drogi ze względów bezpieczeństwa i poprosili, aby nie zamykać jej na okres zimowy. Dla zobrazowania sytuacji ZDP dyrektor W. Bernacki podał, że Zarząd Dróg Wojewódzkich na 1 km dróg ma do dyspozycji 50 tys. zł, gdy ZDP w Łobzie - 2 tys. zł. MM

Gmina Łobez chce wypuścić obligacje na 3,6 miliona złotych, ze spłatą w przyszłej kadencji

(ŁOBEZ). W środę, 6 lutego, o godz. 11.00, odbędzie się sesja Rady Miejskiej w Łobzie.

Podczas sesji uczestnicy zostaną zapoznani ze sprawozdaniem z działalności Społecznej Komisji Mieszkaniowej za 2012 rok.

Radni podejmą uchwały w sprawie: zmian budżetu Gminy Łobez na rok 2013, zmiany wieloletniej

prognozy finansowej Gminy Łobez na lata 2013-2020, wyemitowania obligacji przez Gminę Łobez oraz określenia zasad ich zbywania, nabycia i wykupu.

Gmina zamierza wyemitować obligacje o wartości 3,6 miliona zł, aby m.in. wykupić poprzednie obligacje, które wyemitowała na niekorzystnych warunkach. Ich wykup ma rozpocząć się w następnej kadencji, a nawet na początku kolejnej następnej, czyli nastąpi w latach 2016-19.

Kolejne projekty uchwał dotyczą: Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Łobez, przyjęcia rocznego planu potrzeb w zakresie wykonywania prac społecznie użytecznych w Gminie Łobez na rok 2013, wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki, ustalenia sieci publicznych przedszkoli i innych form wychowania przedszkolnego prowadzonych przez Gminę Łobez, wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń

wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych.

Radni podejmą również uchwałę o zmianie Uchwały Nr XXIV/185/12 Rady Miejskiej w Łobzie z dnia 28 listopada 2012r. w sprawie przyjęcia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Łobez oraz w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów. op

Czy 25. letnia remiza zawali się?

(SIELSKO). Wprawdzie remiza w tej miejscowości została wybudowana zaledwie około 25 lat temu, ale już grozi jej katastrofa budowlana. Dlaczego?

Podczas sesji Rady Miejskiej radna Barbara Górniak złożyła interpelację w sprawie przeprowadzenia ponownej oceny stanu technicznego budynku straży pożarnej w Sielsku i podjęcia stosownych działań. Na prośbę pana Tadeusza Słomińskiego radna Górniak przeprowadziła wizję lokalną na miejscu, udokumentowaną zdjęciami, które zaprezentowała podczas sesji. Budynek już od dawna jest spękany. Zostały wykonane na nim zabezpieczenia, które miały przeciwdziałać dalszemu rozchodzeniu się murów i powstawaniu nowych pęknięć. Zabezpieczenia jednak nie spełniają swojego zadania.

– Z informacji mieszkańców Sielska dowiedziałam się, że budynek ten powstał prawie 25 lat temu i do budowy ścian budynku użyto o połowę mniej cementu niż zalecano i do tego gorszej jakości. Według informacji uzyskanej od pana Mirosława Starucha dowiedziałam się,



że zabezpieczenie ścian zostało zrobione w październiku 2011 roku i że wystąpił on o ujęcie w budżecie gminy Węgorzyno na rok 2013 odpowiedniej kwoty na zabezpieczenie budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Sielsku. Biorąc pod uwagę fakt, iż kontrola stanu technicznego budynku miała miejsce około 15 miesięcy temu. Proszę o ponowną ocenę technicznego stanu budynku OSP w Sielsku oraz pisemną opinię na temat czy stan budynku pozwala na jego użytkowanie i nie zagraża uszkodzeniu znajdującego się tam sprzętu oraz bezpieczeństwu strażaków – odczytała radna z prośbą, aby interpelację potraktować jako pilną. MM

Dostali na kościół 5,5 tys. zł



Foto: www.diecezja.szczecin.pl

(RUNOWO POMORSKIE). Parafia Rzymskokatolicka p.w. MB Królowej Polski w Runowie Pomorskim otrzymała dotację na dofinansowanie robót budowlanych polegających na uszczelnieniu i pomalowaniu blaszanego pokrycia dachowego nawy i iglicy wieży kościoła filialnego p.w. św. Karola Boromeusza w m. Winniki.

Parafia Rzymskokatolicka w Runowie Pomorskim w 2012 roku

przeprowadziła remont kościoła filialnego w Winnikach, wykonując min. uszczelnienie i pomalowanie blaszanego pokrycia dachowego nawy i iglicy wieży kościoła.

Obecnie złożyła wniosek o udzielenie dotacji z budżetu gminy w kwocie 5.500 zł na dofinansowanie prac przeprowadzonych w okresie 3 lat poprzedzających złożenie wniosku.

Radni uchwałę podjęli jednołownie. MM

SPRZEDAM

Wózek widłowy PROMAG, rok prod. 2007
udźwig 1500 kg, przebieg 1450 mg,
pełna dokumentacja UDT
silnik benzynowy/gaz
Tel. 609 124 162

SKUP SKŁAD OPAŁU

ZŁOMU,
MAKULATURY,
SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO

Łobez ul. Północna 10 (teren GS)
 Jerzy Spurek
 698 676 984

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOŚTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
 78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
 kom. 602 637 277
 kom. 502 637 155



WULKANIZACJA



OPONY



FELGI



HAMULCE



ZAWIESZENIE



MECHANIKA



KLIMATYZACJA



GEOMETRIA KÓŁ



AKCESORIA DO KÓŁ



MALOWANIE



PRANIE TAPICERKI



OLEJE

Firma Handlowo - Usługowa

tym pol

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
 73-150 Łobez
 tel./fax 091 397 40 56
 tel. kom. 0508 050 008
 e-mail: info@tym pol.pl

Na kanalizację najlepiej z kieszeni mieszkańców

(ŁOBEZ). Władza łobeska swoim mieszkańcom szykuje kolejne drastyczne podwyżki. Tym razem na wodzie i ściekach – po 1 zł od metra sześciennego na zakup miesza dla do oczyszczalni, prócz tego wejdą coroczne podwyżki w taryfach. Przy nowych cenach za śmieci nie jest to wiadomość optymistyczna. Czy musi tak być?

Podczas posiedzenia wspólnych komisji stałych Rady Miejskiej 30 stycznia br. dużo czasu poświęcono konieczności kupna miesza dla na oczyszczalnię ścieków. Głównie dyskusja dotyczyła tego czy podnieść mieszkańcom gminy 1,08 zł od metra sześciennego wody i ścieków z inwestycji czy z czynszu dzierżawczego. Dla zwykłego mieszkańca, który otrzymuje rachunek nie ma to znaczenia. Ma natomiast znaczenie to – kto będzie właścicielem zakupionego miesza dla – firma prywatna czy gmina, czyli mieszkańcy. Radni zgodnie stwierdzili, że muszą w końcu znaleźć się pieniądze na zadania inwestycyjne i modernizację. W tym celu najlepiej sięgnąć do kieszeni mieszkańców. Nieliczne i słabe głosy w obronie mieszkańców wypowiedzieli najczęściej ci, którzy głosowali wcześniej za spółką prywatną. Być może przy innym rozwiązaniu, dzisiaj gmina nie stałaby przed tego typu dylematem.

Tym samym radni, łącznie z burmistrzami, zgodzili się, że na zakup miesza dla, które kosztuje 30 tys. zł, konieczne trzeba ludziom podnieść po 1,08 zł w rachunkach za wodę i ścieki, najlepiej w czynszu dzierżawnym, bo ten już pozostanie i choć miesza dla zostanie zakupione, to i tak pieniądze będą potrzebne na kolejne inwestycje i zadania, zarówno w oczyszczalni jak w sieci, bo sporo jeszcze takich miejsc w Łobzie, gdzie kanalizacji nie ma, a ścieki płyną wprost do Regi. Za taką gospodarkę za 2 lata zapłacimy ogromne kary.

Problem jednak w tym, że do takiego samego wniosku doszli radni poprzedniej kadencji i już wnieśli w ceny taryf opłaty z tytułu podatku, który płacą mieszkańcy, na rachunek przedsiębiorstwa, a to następnie przelewa na konto gminy. W sumie jest to kwota w wysokości około 400-500 tys. zł. Te pieniądze miały być przeznaczane na inwestycje. I idą. Część pieniędzy została przeznaczona na Zatorze, część na przydomowe oczyszczalnie ścieków...

Drugą opłatą, jaką mieszkańcy płacą w cenie wody, to właśnie czynsz dzierżawny, który obecnie wynosi około 50 tys. zł rocznie. Jest jeszcze jedna pozycja w cenie taryf, która przy spółce komunalnej przeznaczana byłaby na inwestycje i zakup urządzeń – określony w wysokości 3 proc od obrotu spółki zysk, który teoretycznie przy 3 milionowych obrotach powinien wynieść 90 tys. zł. Problem w tym, że ten zysk gwarantowany jak śnieg w zimie jest do dyspozycji spółki prywatnej. Burmistrz teraz, po podpisaniu umowy na 15 lat ze spółką, wnioskuje do niej, aby zysk gwarantowany obniżyć o 1 proc. Prezes nie zgadza się, twierdzi bowiem, że to pieniądze na nieprzewidziane wydatki i awarie, a nieprzewidzianych z samej definicji zaplanować się nie da.

Dziś więc szuka się kolejnych pieniędzy, a nowa stawka sprawi, że do budżetu z tego tytułu wpłynie około 300 tys. zł. W sumie z samego czynszu na ten cel zapłacimy ponad 300 tys. zł dodatkowo z podatku kolejne 400 tys. zł i być może tym sposobem uporamy się do 2015 roku z problemem kanalizacji i ścieków. Pytanie tylko czy mieszkańcy uporają się przy tym z budżetami domowymi. Radny B. Górecki apelował, aby przy inwestycjach, jakie wykonuje gmina Łobez zatrudniać łobeskie firmy, ale o to apelują radni od lat i zazwyczaj firmy prywatne nie powiązane z budżetem, z pieniędzy gminnych nie korzystają. Korzystają za to zewnętrzne, przenosząc wpływy podatkowe do innych gmin.

Radni jeszcze apelowali, aby wprowadzić podwyżki stawki za wodę na ten cel, ale nie w takiej wysokości. Burmistrzowie tłumaczą, że budżet jest już zbyt napięty i nie ma z czego ciąć. Niektórzy wskazują, że można uciąć z zadań, które mogą poczekać, np. z monitoringu, czy promenady, bądź cmentarza.

Radny Henryk Stankiewicz zwrócił uwagę na błędne myślenie magistratu, polegające na tym, że przenoszone są zasady działania spółek komunalnych na spółkę prywatną, co oczywiście w praktyce nie może zdać egzaminu, bo to dwie różne formy działania.

W spółce komunalnej cały zysk idzie na inwestycje. Natomiast zysk w spółce prywatnej, w tym wypadku 3 proc. od około 3 milionów z obrotu – na to, na co zdecyduje zarząd.

W spółce komunalnej wniosek taryfowy zatwierdza burmistrz, jeśli



coś kupują, to jest to później własnością gminy. Radni obawiają się zapisu umowy z firmą, który ma przyznawać spółce własność wszystkich urządzeń i budowli wykonanych przez firmę, nie ważne, że zostaną one spłacone w taryfach. Dlatego

radni są za tym, aby wszystko było kupowane z czynszu dzierżawnego.

O tym, ile zostanie podniesiona pierwsza cena (poza taryfami) zdecydowali radni już podczas sesji Rady Miejskiej w środę. MM

„Wilk” za wycięcie drzew – posadzi drzewka



ŁOBEZ. Klub Motorowy Wilk za wycięcie drzew za osiedlem H. Sawickiej miał zapłacić karę w wysokości 340 tys. zł. Zakończy się na posadzeniu drzewek.

Podczas sesji Rady Miejskiej o karę dla Klubu Wilk za wycięcie drzew dopytywała radna Maria Pokomeda. W odpowiedzi burmistrz Łobza Ryszard Sola odparł, że będzie chciał nałożyć minimalną karę.

- Chciałbym, aby środki z naliczonej kary zostały przeznaczone na odtworzenie. Czyli za te pieniądze zostaną zakupione krzewy i drzewka, a Klub dokona nasadzeń w miejscach wskazanych przeze mnie lub moich podwładnych – powiedział

burmistrz. Radny Władysław Tabaka poparł burmistrza, przyznając, że podoba mu się takie podejście.

- W tym momencie Sejm pracuje nad ustawą i myślę, że będzie nowelizacja. Praca zmierza w takim kierunku, aby zmniejszyć i zmienić zapisy dotychczas obowiązującej ustawy, łagodząc sankcje i kary oraz sposób ich naliczania, tak, aby były mniej drastyczne – dodał burmistrz Łobza Ryszard Sola.

Radny Henryk Stankiewicz zwrócił uwagę, że jeśli będzie za głośno na torze, to mieszkańcy osiedla będą pisać protesty, albowiem miejsce wyznaczone do tego typu celów jest za blisko osiedla. MM

Arcybiskup Andrzej Dzięga w Dobieszewie

(DOBIESZEWO, gm. Łobez) Kościół jako świątynia jest poświęcony, ale jest nowy dach, więc trzeba go poświęcić – tak arcybiskup Andrzej Dzięga mówił o przyczynach swojej wizyty duszpasterskiej w Dobieszewie.

Kościółek w Dobieszewie to piękna świątynia, z drewnianą dzwonnica obok. Co prawda jest niewielki, ale zadbane, z pięknym starym ołtarzykiem i amboną. Wymianę dachu przeprowadzono jesienią 2012 roku. Gdy przejeżdżaliśmy wtedy przez wioskę, trwały prace na dachu. Kościół należy do parafii w Łobzie, a korzystają z niego wierni z Dobieszewa i Unimia, gdyż ta druga wioska nie posiada kościoła. Stąd, gdy sołtys Dobieszewa Stanisław Polny składał podziękowania za pomoc przy remoncie, dziękuje również mieszkańcom Unimia, a sołtys Zdzisław Zielonka był obecny na uroczystej mszy, którą celebrował arcybiskup Dzięga.

Jednak zanim rozpoczęła się msza, proboszcz parafii w Łobzie ks. Józef Cyruлик opowiedział o pracach przy remoncie dachu i wspominał o zaangażowaniu wiernych w tę inwestycję. Następnie arcybiskup Andrzej Dzięga obszedł świątynię i poświęcił nowy dach. Proboszcz Cyruлик podziękował wszystkim, którzy przyczynili się nie tylko do

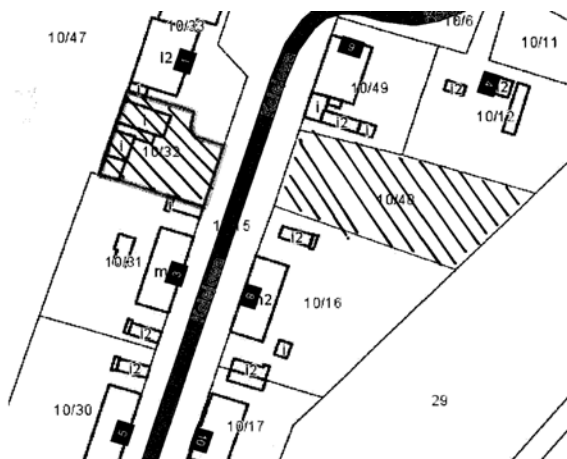


tej inwestycji, ale też do stworzenia tej małej, ale aktywnej wspólnoty religijnej. Jednak – jak dało się zauważyć na mszy – także tutaj zachodzą procesy starzenia się społeczności wiejskich, a tym samym i wiernych, gdyż widoczny był tu brak ludzi młodych.

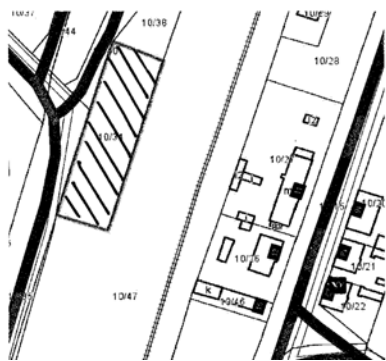
Po mszy sołtys Stanisław Polny zaprosił wszystkich do pobliskiej świetlicy, gdzie mieszkańcy przygotowali poczęstunek i gdzie jeszcze przez dłuższy czas trwały rozmowy o sprawach wiernych, zarówno Dobieszewa i Unimia, jak i całej parafii łobeskiej. KAR



Gmina powiększa swój majątek



Szkic sytuacyjny działki nr 10/34 położonej w obrębie ewidencyjnym Polchowo



(RUNOWO POM.). Gmina Węgorzyno sukcesywnie przejmuje grunty od PKP za długi.

Radni jednogłośnie wyrazili zgodę na nabycie od Polskich Kolei Państwowych S.A. w Warszawie prawa użytkowania wieczystego trzech działek w Runowie Pomorskim.

Proces komunalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” skutkuje częściowym wyzbywaniem się majątku

na rzecz jednostek samorządu terytorialnego.

„Nieruchomości w miejscowości Runowo Pomorskie stanowią działki niezabudowane i mogą być w przyszłości przeznaczone do sprzedaży na cele budowlane.” – czytamy w uzasadnieniu do uchwały. Nieruchomości zostaną nabyte od PKP S.A. w zamian za zaległości podatkowe. Zadłużenie PKP S.A. na dzień 23.01.2013 r. wynosiło łącznie z odsetkami 33.312 zł, natomiast łączna wartość działek – 31.960 zł. MM

Z okazji 80 urodzin
kochanej Mamie
Cecylii Pokomeda
serdeczne życzenia
wielu setek lat życia
w zdrowiu

życzą synowie
z rodzinami



Przymiarki do rozbudowy szpitala w Resku



(RESKO). Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że gryficki szpital planuje rozbudowę swojego oddziału w Resku.

W Urzędzie Miejskim w Resku wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego na działce nr 310 w Resku, na której położony jest szpital.

Zgodnie z treścią wniosku złożonego przez SPZZOZ w Gryficach inwestycja polegać ma na „rozbudowie ośrodka opieki długoterminowej i leczenia osób przewlekłe chorych w podeszłym wieku w Resku, w celu dostosowania opieki zdrowotnej do zidentyfikowanych potrzeb, Resko, ul. Szpitalna 8”.

Pytamy wicestarostę Jana Zdanicza, o co w tym chodzi.

- Jest to zupełnie nowy temat, zgłoszony przez SPZZOZ w Gryficach i w chwili obecnej Zarząd Powiatu nie posiada szczegółowych informacji dotyczących tej koncepcji rozbudowy. 22 stycznia Zarząd Powiatu otrzymał z SPZZOZ w Gryficach wniosek dotyczący wyrażenia zgody na inwestycje w szpitalu w Resku. Zgodnie z założeniem wnioskodawcy w nowym obiekcie powstanie od 55 do 80 nowych miejsc dla pacjentów. Wartość inwestycji ma wynieść około 4,5 mln euro. Inwestycja ma być zrealizo-

wana w latach 2014- 2015 r., o ile SPZOZ uzyska dotację z funduszy Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Informacje zawarte we wniosku są zbyt lakoniczne, aby na ich podstawie podejmować jakiegokolwiek decyzje, dlatego w dniu 30 stycznia wystąpiłem do dyrektora J. Pietryki o udzielenie szczegółowych informacji dotyczących planowanej inwestycji, które zostaną niezwłocznie przedstawione na posiedzeniu Zarządu.

Na tym etapie interesuje nas przede wszystkim: ogólny koszt inwestycji, udział środków zewnętrznych w inwestycji, wpływ inwestycji na bieżące funkcjonowanie szpitala, dokładna lokalizacja nowego obiektu i jego parametry techniczne, sposób zagospodarowania części obiektu szpitala obecnie zajmowanego przez ZOL, po zakończeniu inwestycji oraz wpływ inwestycji na powstanie nowych miejsc pracy. Po uzyskaniu pełnej informacji na temat zamierzeń dzierżawcy Zarząd podejmie stosowne decyzje. Ze względu na wagę problemu przeprowadzimy w sprawie szerokie konsultacje.

O wszelkich nowych okolicznościach będziemy również niezwłocznie informować opinię publiczną za pośrednictwem prasy - powiedział wicestarosta Jan Zdanicz. MM

Nie traćcie nadziei – wrócimy w 1946 roku...

Zesłanie Marii Grygiel (3)

Maria Grygiel z domu Sienkiewicz, obecnie mieszka w Smółsku w gminie Resko. Córka Heleny i Damiana oraz siostra Józefa, Ksawerego, Stanisława i Jana urodziła się w 1925 roku w województwie wileńskim, w powiecie Postawy, gminie Duniłowicze we wsi Huta odległej od miasteczka o siedem kilometrów.

Trzymała nas nadzieja

Na Syberii wierzyliśmy, że wrócimy. Głupie dziewczyny byłyśmy. Zbierałyśmy się i wróżyłyśmy. Wywoływaliśmy ducha Piłsudskiego i zawsze wychodziło nam, że wrócimy w 1946 roku. Mielśmy nadzieję, ale matki śmiały się z nas. A my mówiłyśmy – nie traćcie nadziei – wrócimy w 1946 roku.

Tam, jak była ruska wioska, to nie powiem, jak się poszło to dali, oni nie byli tak cięci na Polaków. Później widziałam w telewizji i pisali, że na Sybirze to bogaty kraj. Pokazywali stopy zboża nasypywane na pole. Tam mi mówili przed wyjazdem do Polski – Marysia nie jedź, przed wojną u nas był bogaty kraj, a zobaczysz po wojnie, też będzie u nas lepiej, tak jak u was. Jednak bez przerwy Polacy błagają, żeby ich tu sprowadzić, to chyba nie było dobrze.

Czy rodziły się dzieci? Nie, nie rodziły się dzieci. Żadna z nas nie wychodziła tam za męża, chyba bali się. Każdy miał nadzieję, że wróci do domu. Moja koleżanka zza Buga pisała do mnie – pamiętaj, tylko nie wychodź za męża, bo chłopak na ciebie czeka w domu. A to wszystko partyzantka w naszej wiosce, z fabryki. W swoim własnym lesie wszyscy chłopcy zginęli. Gdy po wojnie tam pojechałam, to już żadnego chłopaka nie było. Moi bracia też należeli do partyzantki.

Do Polski

Gdy wracaliśmy, pociąg zatrzymał się przed granicą. Spytałi się nas, gdzie kto chce jechać. Stały dwa pociągi. Jeden jechał na zachód, a drugi do Białorusi, tam gdzie mieszkałam przed wojną. Bratowa z dziećmi poszła do pociągu, który jechał na zachód, a ja do drugiego. Chciałam jechać do domu. Jeszcze mówiłam do niej, gdzie ona głupia jedzie na niemiecką ziemię. Powiedziała, że jeśli pojedzie do domu, to znowu Ruscy mnie wywiozą. Wystraszyłam się i wróciłam do nich. Przywieźli nas do Łobza jesienią



1946 roku. Tu jeszcze pociąg stał z ziemniakami. Jak wszyscy się rzucili na te ziemniaki...

Tutaj na początku baliśmy się, że Niemcy wrócą. Jak nas zawieźli do Zelmowa, to w jednym mieszkaniu w trzy rodziny mieszkaliśmy, bo się baliśmy, że Niemcy przyjdą i nas zaduszą. Później już, jak dyrektor mówił: „nie bójcie się, Niemcy nie wrócą”, kazał wybierać sobie mieszkanie i zasiedlać. A my baliśmy się. Mogliśmy w Łobzie zająć mieszkanie. Dawali nam. Poszłam obejrzeć. W mieszkaniu były pie-rzyny i poduszki, wszystkiego pełno, tak jak Niemcy wyszli, tak zostało. Powiedzieli, że mogą zająć. Spytałam - „Tu? Wszystko niemieckie”. Bałam się zostać, bo Niemcy mnie zaduszą. Nie zostalam w Łobzie, to powieźli do PGR. Bałam się, Niemcy też byli za ostre. Ruskie też nie były lepsze.

Z Łobza rozwozili nas do Zelmowa, do PGR, gdzie pracowaliśmy od razu przy wykopkach i wyrzucaniu buraków.

W Zelmowie jeszcze Niemców wywozili. Dostaliśmy mieszkanie w pałacu. Tam mieliśmy chyba siedem pokoi. Mieszkało w nim kilka rodzin. Pałac był duży, każda rodzina miała po kilka pokoi.

11 maja 1947 roku brałam ślub w Zelmowie.

Mąż, jako wojskowy, dostał gospodarstwo w Siwkowicach jako osadnik wojskowy. Wtedy nazywało się Zwanowo. Na gospodarce mieszkałam 15 lat. Mąż był w I Armii Wojska Polskiego, walczył pod Lenino. Jak byliśmy w Siwkowicach, to Niemcy jeszcze mieszkali, ale niedługo też ich wywieźli, żeby zasiedlić Polakami. Nie wiem, gdzie ich wywozili, zabierali samochody, furmanki. W Siwkowicach nie był

PGR, tylko kolchoz. W kolchozie chyba dwa lata pracowaliśmy. Szybko jednak rozleciał się i pobraliśmy znowu gospodarstwo.

Mój mąż był sołtysem. Przyjeżdżali do niego partyjni i namawiali go, żeby budował się, to mówił: „Co? Na niemieckiej ziemi?” Mówiłam, że ja mam dom, pytali dlaczego do niego nie jadę, odpowiadałam, że przyjdzie czas. Mówili, że są przyjaciółmi, ale ja Ruskich nie liczę za przyjaciół, bo oni mi całą rodzinę wymordowali. Niemcy nic mi nie zrobili.

Nie chciałam gospodarstwa. Wyruszyliśmy do PGR za Szczecin, gdzie była Tekla – moja bratowa, do Skarbimierzyc. Tam w PGRze byłam 10 lat. W 1972 roku przyszłam do Smółska. Akurat ten blok, w którym mieszkam, nie był jeszcze wykończony. Tu przyszliśmy i też pracowaliśmy w PGRze. Gdy zmarł mąż, zostałam sama. Mieszkam tu od 1972 roku. Już nie zmienię korzeni, już wystarczy.

Bracia

Jednego brata odnalazłam w Anglii, przez Czerwony Krzyż. Zmarł tam w 1980 roku. Miałam z nim kontakt, pisał, przysyłał paczki. Ożenił się, miał syna. Przez Czerwony Krzyż poszukiwałam również drugiego brata w ZSRR. Czerwony Krzyż odpisywał mi, że nie ma takiego. Odnalazł go brat mieszkający w Anglii. Pamiętam jak dzisiaj. Rano poszłam do pracy, sąsiadka przybiegła do mnie i powiedziała, że nadawali informację, że odnaleźli mojego brata w ZSRR. Po trzech dniach dostałam list od brata z Anglii, że odnalazł Janka.

Gdy Janek odsłużył, to pojechał do domu, do obecnej Białorusi, za Bug. I tam umarł. Jeździłam do niego chyba trzy razy. Pierwszy raz byłam u niego w 1967 roku. Janek nie mógł tu przyjechać.

Ile mój najmłodszy brat był bity... Gdy pojechałam do niego za Bóg, jak on płakał... Mówił: „Marysia, ile ja był bity, ale ja kradł, żeby tobie dać chociaż kawaleczek, a teraz ty masz dobrze, a ja źle. Tam po wojnie też nie było dobrze, za Bugiem. Ciężko było, ciężkie życie. Po wojnie tam nic nie było. Pojechał do domu, bo myślał, że ja tam jestem, a przecież tam nic nie było... Wszystko zostało zniszczone po wojnie. Fabryka była na nowo odbudowana. Na naszym placu wujek wybudował sobie dom. Naszego mieszkania już nie było. Do czego brat pojechał? Dobrze, że wujek był i pomogli

jemu. Postawił sobie dom. Ale nie miał życia. Strasznie płakał. Jak odjeżdżałam, to pod pociąg rzucił się. On nie mógł przyjechać, tutaj przyjechała tylko jego córka Janina, w 1982 roku. Gdy umarł, nie dali mi znać, pojechałabym na pogrzeb.

Po rodzicach nawet nie mam żadnej pamiątki, żadnego zdjęcia, bo wszystko się w Rosji potopiło.

Bieżeńcy

Opowiadając nam swoją historię, Pani Maria wielokrotnie powtarzała, że nie potrafi zrozumieć, nie wie, dlaczego wywieziono ich na Sybir. Teoretycznie bowiem nie należeli do żadnej z grup, które jako pierwsze zostały wywiezione za Ural, bo ani wojskowi, ani leśnicy, urzędnicy, czy nawet bogaci chłopci. Wspominała jednak o ucieczce jej rodziny do Polski, gdy pani Maria miała 5 lat. To wszystko wyjaśnia. Byli bieżeńcami. Z opowieści Pani Marii wynika, że jej rodzina mieszkała wcześniej w tej części Wileńszczyzny, którą Józef Stalin ofiarował Litwie. Mieszkało tam niemal 70 proc. Polaków. Po tamtej stronie byli kulakami. Gdy w 1930 roku Józef Stalin wprowadzał kolektywizację wsi i programową „likwidację kulaków jako klasy społecznej”, rozpoczęły się masowe ucieczki do Polski.

Ucieczka do Polski

Mińsk to była prawdziwa Rosja. W 1930 roku zamknęli granicę, miałam pięć lat. Rosja była bardzo bogata, tam nazywali nas „kulakami”. W 1930 roku zaczęły zawiązywać się kolchozy. Każdy miał ładny dom, gospodarstwo. Nam dom piorun spalił, to zbudowali nowy – duży i ładny. Zaczęli nas namawiać do kolchozu. Mielśmy dwa ładne konie, świnie, krowy - wszystko. Jak zaczęli zawiązywać kolchozy, to tato powiedział, że tam nie pójdzie. Granica z Polską była niedaleko, za niewielkim laskiem stały już białoczerwone słupy. Granicą była rzeka. Zanim nie zamknęli granicy, jeden z moich braci był tam co tydzień. Chodził z kolegą i jeszcze jedną dziewczyną. Ich tam potrzymani w więzieniu i wypuszczali, nakupili chustek batystowych, jedwabi, Polacy im nadawali, bo to było w Polsce i mówili: „powiedzcie swoim rodzicom, żeby przyszli, że u nas w Polsce tak dobrze”.

Ojciec powiedział, że nie pójdzie do kolchozu. We wsi była kolejka krowy paść. Gdy nadeszła nasza kolej, ojciec powiedział do chło-

Odpowiedź na artykuł „Sieć jak układ krwionośny bez serca”

paków, aby całe stado przepędzili za granicę z Polską, bo to było blisko. Tato domówił się już z Polakami, bo z naszej wioski już chyba cztery rodziny uciekły. Powiedział, że ci Polacy wskażą, gdzie jest płytką rzeka i kazał przepędzić wszystkie krowy, z całej wioski. Powiedział, że wszystko naszykuje. Brat, który był już żonaty, wziął konie, beczkę, w której wożono żywicę z lasu, wziął najmłodszego brata Janka, wsadził do tej beczki, nałożył 2-3 grube swetry, owinął kocami, aby nie poturbował się w niej i pojechał. Tato został, a my wzięliśmy kosze i poszliśmy niby na grzyby, czy na jagody. Przyszliśmy do słupów i zobaczyliśmy, że bracia przegnali już przez rzekę i krowy i owce, a na brzegu po drugiej stronie stało pełno ludzi i wołali do nas – „chodźcie, chodźcie tu do nas, prędzej, bo tu jest płytką woda!” Przeszliśmy przez wodę, ale mama zobaczyła, że taty nie ma. Wróciła i dobiegła do słupów, gdy zobaczyła tatę. Biegł w naszą stronę, ale nie miał już siły, nie mógł już słowa powiedzieć. Mama zaczęła go ponaglać i wołać: „Uciekajmy, bo żołnierze gonią!” Miał z nami iść sąsiad. Zamiast tego poszedł na posterunek i zameldował, że chcemy uciekać. Mama zdążyła tylko przejść przez rzekę z tatą, a po drugiej stronie stało trzech żołnierzy na koniach. Ale oni już nie mieli prawa strzelać. Mama powiedziała do nich – a teraz pocałujcie mnie... Oni powiedzieli: „i tak do nas przyjdziecie”. Po stronie polskiej wszystkich zamknęli do więzienia, tylko my dzieci zostaliśmy. Tam mieszkała nasza ciotka, przyjechała po nas, ale krzyczała, płakała, to my nie chcieliśmy do niej iść. Żona komendanta powiedziała, abyśmy zostali u niej i będzie nas codziennie zaprowadzać do więzienia, do rodziców. Posiedzieli miesiąc, po tym czasie przyszło, że są wolni, niewykląni w żadną politykę, nikogo nie zamordowali, uciekli z powodu kołchozu. Musieli ich sprawdzić. Otworzyli drzwi i powiedzieli – „Proszę wyjść, u nas kołchozów nie ma. Gdzie chcecie, tam was odwieziemy.”

Gdy Ruscy później po nas przyszli, powiedzieli: „Sztó? Ubizali ad nas i my was zdiens naszli”.

Chyba tylko przez to wywieźli nas, no bo przez co?

Jak przeszliśmy granicę, to ile my tam byliśmy? 9 lat tylko w Polsce? A tam była Rosja, ale była bogata.

Wysłuchała MM

W związku z publikacją artykułu „Sieć jak układ krwionośny bez serca”, który ukazał się w TŁ z dnia 29 stycznia 2013 roku, proszę o zamieszczenie mojej odpowiedzi w ramach prawa do sprostowania wiadomości nieprawdziwych lub nieścisłych, jakie w artykule podała Burmistrz Węgorzyna, Monika Kuźmińska.

1. Na początek wyjaśnię, że artykuł dotyczy inwestycji pod nazwą Budowa kanalizacji sanitarnej i przebudowa sieci wodociągowej wraz z przyłączami w aglomeracji Węgorzyna (Węgorzyna - Runowo Pomorskie - Połchowo). Zakres inwestycji obejmował również budowę zbiornika wyrównawczego oraz kanalizacji deszczowej. Jest to największa inwestycja w historii samorządu, bo realizowana przez trzy kadencje rad i trzech burmistrzów; Konarskiego, Karpowicz i obecnego.

2. Inwestycję rozpoczęto za burmistrza Stanisława Konarskiego, kiedy to ogłoszono przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej. W wyniku przetargu, w lipcu 2006 roku podpisano umowę z biurem projektowym „Progaz”.

3. W 2007 roku kiedy objęłam urząd burmistrza, okazało się, że projektant nie rozpoczął jeszcze prac. Tłumaczył się, że nie otrzymał z urzędu podkładów geodezyjnych do projektowania. I zaczął się spór; urzędnicy twierdzili, że otrzymał (jednak w urzędzie nie było żadnych pokwitowań), a projektant twierdził, że nie otrzymał. W końcu zagroził, że zrywa umowę z gminą. Byłam zmuszona zlecić wykonanie podkładów geodezyjnych dla projektanta. Teraz mnie obciąża się odpowiedzialnością za opóźnienia, natomiast za Burmistrza Konarskiego, po podpisaniu umowy nawet nie rozpoczęto zadania.

4. Kiedy zorientowałam jak wielki jest zakres zadania i opóźnienia w projektowaniu, postanowiłam podzielić zadanie na etapy. Tym bardziej, że zbliżały się terminy aplikowania po środki unijne. Podzieliłam na I etap miasto Wę-

gorzyna oraz II etap Runowo - Połchowo. Moja decyzja okazała się słuszna, bo projektant zdążył zrobić I etap (zaprojektował 10 km sieci wraz z przepompowniami) i gmina otrzymała pozwolenie na budowę. Zdążyłam złożyć wniosek do Urzędu Marszałkowskiego i gmina otrzymała dofinansowanie (75% kosztów inwestycji). W związku z tym, opinie burmistrz Kuźmińskiej, zawarte w artykule cytuję: „z różnych przyczyn i ustaleń z poprzednią burmistrz projekt wciąż jest niedokończony. Zakres prac był zmieniany ustnie...” są nieprawdziwe. Wszelkie zmiany umowy zostały dokonane aneksami do umowy (jest ich kilka). Gdyby nie było tych aneksów, to dzisiaj nie byłoby wybudowanej kanalizacji dla połowy Węgorzyna. Takie opinie świadczą o małej wiedzy burmistrza, jeśli chodzi o procesy planowania inwestycji (podkłady geodezyjne, decyzje środowiskowe, uzgodnienia z właścicielami działek, montaż finansowy). To wszystko trwa 2-3 lata. Ja doprowadziłam do zakończenia I etapu, pozyskałam pieniądze i wybrałam wykonawcę. Zakończyłam również postępowanie w sprawie wydania decyzji środowiskowej dla projektowania II etapu. Kolejny burmistrz odpowiada już za kolejne etapy inwestycji, takie są reguły kadencyjności. I najlepiej jakby nie zajmował się jałową krytyką, a konkretną pracą. Wykonanie kanalizacji w ramach Aglomeracji jest priorytetem dla wszystkich gmin, aby nie płacić kar od 2015 roku.

5. Z wyjaśnień burmistrz Kuźmińskiej wynika, że wybudowała sieć kanalizacyjną, ale nie zmodernizowała przepompowni w ulicy Łąkowej i teraz jest problem z „przerzuceniem” ścieków na oczyszczalnię. Jeśli faktycznie za mojej kadencji doszło do pominięcia tej przepompowni przy kolejnym kosztorysowaniu robót, to pytanie co nowy burmistrz robił przez dwa lata, że tego nie poprawił! Przepompownia to jeden z wielu elementów inwestycji i przez dwa lata można było to spokojnie „spić”. Przypomnę tylko, że w latach 2006-2010 obejmując gminę zastałam plac budowy gimna-

zjum. Kiedy okazało się, że za poprzedniego burmistrza posadowiono budynek niezgodnie z dokumentacją, to szybko doprowadziłam inwestycję do porządku i po „krzyku”. Natomiast Burmistrz Kuźmińska nie rozwiązała przez 2 lata prostej sprawy przepompowni. Teraz informuje, że „wystąpiła do operatora o ekspertyzę techniczną”. Jeśli wystąpiła teraz o opinie, to stanowczo za późno, bo ludzie chcą się już przełączyć z szamb do sieci! Można to robić stopniowo, bo przecież istniejąca przepompownia ma określoną przepustowość.

6. Nie są również prawdziwe twierdzenia burmistrz zawarte w artykule lub powtarzane na sesji, że zrezygnowałam z projektowania sieci wodociągowej dla Runowa-Połchowa w II etapie. Jest to nieprawda! Dowód; notatka z narady w urzędzie z dnia 07.08.2012. W czasie narady burmistrz przypomniał projektantom, że cytuję: „projektowanie sieci wodociągowej w miejscowości Runowo Pomorskie objęte jest przedmiotem umowy nr 8/2006 i nie został sporządzony aneks, który zawierałby wyłączenie tej części z projektowania, tak więc należy realizować umowę w takim zakresie jak została zawarta”. A więc nie ma podstaw do głoszenia nieprawdziwych informacji, że wyłączyłam sieć wodociągową z projektowania!

Mam nadzieję, że Tygodnik Łobeski kolejny raz pisząc o kanalizacji będzie przestrzegał ustawy Prawo Prasowe, a szczególnie art. 12, który zobowiązuje dziennikarza do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Nie zdarzyło się jeszcze, aby TŁ pisząc o sprawach z Węgorzyna, a dotyczących mojej kadencji zapytał mnie o wyjaśnienia. Jeśli będzie się to powtarzać w dalszym ciągu, to będę zmuszona wystąpić na drogę sądową o ochronę dóbr osobistych.

Z poważaniem
Grażyna Karpowicz
Burmistrz w latach 2006-2010.

Deutsch Wagen Tour w Łobzie

24 stycznia do łobeskiego gimnazjum zawiązał kolorowy samochód promujący akcję Deutsch – Wagen – Tour.

Pani Karolina Jagodzińska, lektor języka niemieckiego, przyjechała do nas w celu przeprowadzenia warsztatów językowych. Pokazała nam, że nauka niemieckiego to nie tylko „wkucie” słówek i reguł gramatycznych, ale też świetne zabawy i gry, które przynoszą dzieciom wiele radości.

Zostały nam zaprezentowane nowatorskie metody aktywizacji uczniów w procesie dydaktycznym. Ułatwiają one naukę i spowodują, że nauka języka obcego jest skuteczna i zajmująca.

Wizyta Pani Jagodzińskiej zbiegła się z rozstrzygnięciem konkursu na plakat promujący Niemcy, jako miejsce atrakcyjne turystycznie. To właśnie naszemu gościowi przypadło w udziale wyłonienie zwycięzców i przyznanie im atrakcyjnych nagród. Poziom prac był tak wysoki, że niemożliwym okazało się wyłonienie jednej, najlepszej pracy. Pani Jagodzińska wyróżniła projekty Dagmary Dąbrowskiej (klasa 1e), Patrycji Gongali (1e), Aleksandry Gęsikiewicz (3a) i Łukasza Zielińskiego (2a).

W warsztatach wzięło udział 46 uczniów, którzy pracowali w dwóch



grupach. Organizatorem spotkania była nauczycielka języka niemieckiego Beata Zwolińska, a wspierały ją Małgorzata Wysocka i Sylwia Michałowska.

Spotkanie z panią Jagodzińską rozpoczęło się w południe. Dwa jed-

nogodzinne warsztaty okazały się być dla uczniów bardzo inspirujące. Tuż po nich entuzjastycznie dzielili się z nauczycielami pomysłami na wykonanie nowych projektów językowych. Nasi uczniowie pierwszy raz mogli pracować na zajęciach z lektorem –

Nativespeakerem (osobą, dla której niemiecki jest językiem ojczystym – przyp. red.). Atmosfera spotkania była tak przyjazna, że lektorka wyraziła chęć udziału w kolejnych warsztatach, które będą związane z obchodami Dnia Poligloty. (o)

Na komunalne czeka się dłużej

(ŁOBEZ). Zgodnie ze sprawozdaniem z działalności Społecznej Komisji Mieszkaniowej za 2012 rok okazuje się, że szybciej można otrzymać mieszkanie socjalne, niż komunalne. Czy gmina wybuduje nowe mieszkania?

Na liście osób oczekujących na mieszkanie są i takie, które czekają na przydział lokalu gminnego od 2002 roku. Z czego to wynika? Zgodnie z wyjaśnieniem wiceburmistrza Ireneusza Kabata są dwa przypadki, w których mieszkańcy gminy oczekują na mieszkanie tak długo.

- Nie są to przypadki osób, które nie mają gdzie mieszkać. To wynika z ich decyzji. Nie zawsze proponowane mieszkanie dana osoba chce przyjąć. Po prostu nie przyjmuje tego mieszkania, twierdzi, że jeszcze nie. Dlatego tak to jest. W tym roku jedna z tych osób przewidziana jest do zakwaterowania, czy przyjmie ten lokal, nie wiem. Czas oczekiwania na mieszkanie trwa czasami 2 lata czasami 5, zależy, jakie to jest mieszkanie. Dłużej czeka się na mieszkanie komunalne. Tych mieszkań niestety mamy mało. Krócej czeka się na mieszkanie socjalne. Nie mamy w tej chwili żadnego wyroku eksmisyjnego spoza gminy, który czekałby na wykonanie. Słychać z Polski, że jest

kolejka, płacą gminy odszkodowania, my nie mamy żadnego wyroku eksmisyjnego. Mamy we własnych zasobach, ale to jest tylko przesunięcie mieszkańca. Jest lista oczekujących. Komisja mieszkaniowa ją weryfikuje. Często połowa to nieprawda, są odwołania. Ludzie nie przyjmują do wiadomości, że przekraczają metraż mieszkania i już to ich dyskwalifikuje – wyjaśnił wiceburmistrz Łobza.

W marcu komisja będzie weryfikowała osoby z listy z roku ubiegłego, a do końca marca gmina opublikuje nową listę osób oczekujących na przydział lokali. Ostateczną decyzję podejmie burmistrz.

Część mieszkań socjalnych i komunalnych zostało przydzielonych w obiektach w Worowie oraz przy ul. Budowlanej. Część z tych umów kończy się i dane lokatorów również zostaną zweryfikowane. Jeden lokator z Worowa dostał wyrok eksmisyjny za dewastację mieszkania bez prawa do lokalu.

Okazuje się, że zgodnie z nowymi przepisami trudniej jest teraz oszukać urzędników. Albowiem należy przedstawić dochody z ostatnich 12 miesięcy, przy czym nie muszą być one legalnie udokumentowane, ale składane są pod odpowiedzialnością

karną. Wcześniej wystarczyły dochody z trzech ostatnich miesięcy. Były przypadki, gdzie ludzie na ten okres zwalniali się z pracy, albo ukrywali, że posiadają tytuł do innego mieszkania, a że Łobez jest małym miastem...

Okazuje się też, że podczas weryfikacji nie wszystkie osoby weszły z powrotem na listę. Zapewne i tak będzie tym razem. Ogólnie w zasobach gminy jest 60 lokali socjalnych i 246 lokali komunalnych.

- Na ogólną liczbę lokali socjalnych około 50 jest w stanie dobrym i bardzo dobrym. Korzystamy kolejny rok z programu remontu mieszkań socjalnych. Na koniec tego roku odsetek mieszkań w stanie dobrym zwiększy się, ponieważ ekipy budowlane już pracują. Lokale bez łazienek już można policzyć na palcach. Na początku kadencji większość lokali było z tzw. „wychodkami”, teraz je likwidujemy. Na Komuny Paryskiej zostało chyba tylko jedno mieszkanie, w którym nie ma toalety w mieszkaniu. Tam jest lokal eksmisyjny, do którego nie mogę wejść, mieszkanie jest zaplombowane, mogę wejść dopiero w kwietniu. Zlikwidujemy tam „wychodki” i nie będą miały one już miejsca. Lokal przewidziany jest w tym roku do remontu. Jeśli chodzi o lokale komunalne, to gros jest w stanie dobrym. Nie ma już mieszkań, w

których stan techniczny jest zły. Czasami zdarza się, że dajemy nowe mieszkanie, a lokator po dwóch latach doprowadza je do tragicznego stanu.

Czy będą budowane kolejne mieszkania? Są dwa budynki – jeden przy ul. Browarnej 11 jest zamknięty z chwilą oddania budynku przy ul. Budowlanej. Ekspertyza budowlana nie pozwalała na zasiedlenie. Na budynku są porobione pomyłki, są pęknięcia. Budynek jest zamknięty. Czekamy na pieniądze. Aby zgłosić się jednak do narodowego programu remontu mieszkań, to trzeba mieć własne pieniądze. Dzisiaj priorytetem jest kanalizacja. Musimy zakończyć jeden etap, a by móc pomyśleć o tym. Drugi budynek, na którym będziemy musieli się skupić, to znajdujący się przy ul. Siewnej 5. Musimy zrobić ekspertyzę, która stwierdzi, czy budynek nadaje się do remontu, czy konieczna będzie rozbiórka. Czasami remont jest droższy, a przy eksploatacji wychodzą wady. Jeśli zostanie podjęta decyzja o wyburzeniu budynku przy ul. Siewnej 5, to tam istnieje możliwość postawienia większego budynku z większą ilością mieszkań. Jest obok przyłączy do ciepłociągu, przy okazji uporządkowalibyśmy ten teren miasta – wyjaśnił wiceburmistrz. MM

Doberskie Zapusty po raz drugi

Emil Chodań propaguje ludowość

(DOBRA) Gdy rano w sobotę jadę do pracy, słucham w radio relacji z doberskich zapustów. Dobra wypracowała już sobie markę na mapie wojewódzkiej kultury Doberskim Jarmarkiem, ale nie porzestaje na tym. Zimą organizują Rycerskie Zjazdy Zimowe, a teraz do imprez cyklicznych wpisali Doberskie Zapusty.

Drugi już Festiwal muzyki ludowej „Doberskie Zapusty” odbył się w dniach 26-27 stycznia 2013 r. Zapusty - to czas zabaw i tańców. Rozpoczyna się najczęściej w dniu Trzech Króli, a kończy we wtorek przed Środą Popielcową, która oznacza początek wielkiego postu i oczekiwania na Wielkanoc.

Dawniej w zapusty jedzono dużo tłustych dań, jedzono wiele, jakby chciano zaspokoić głód przed zbliżającym się postem. Zapusty to także czas kołędowania. Dawniej zapustnicy chodzili z gwiazdą, turo-niem poprzebieżką za barwne kolorowe postacie i odwiedzali wszystkie chałupy we wsi kołędując wspólnie z gospodarzami. Za swe śpiewy otrzymywali od gospodarza zapłatę w formie pieniędzy bądź, jak to częściej bywało, gospodarz płacił zapustnikom gorzałką. Tę starą zapomnianą tradycję przypominały miejscowe Wesole Gospodynie.

Na zaproszenie organizatorów przyjechały kapele ludowe z województwa: Kapela ludowa z Łęczycy, „Wesoła Ferajna” z Nowogardu, Zespół „Lipka” z Kobylanki, Kapela „Łobuziaczy” z Łobza oraz gospodarze zapustów – Kapela „Wesołe Gospodynie” z Dobrej.

W sobotę o godzinie 17.00 Emil Chodań, pomysłodawca festiwalu, wraz z burmistrz Dobrej Barbarą Wilczek otworzyli imprezę, po czym kapele zaczęły prezentacje sceniczne. Zespoły swoją muzyką rozbawiły publiczność, porywając do tańca.

Gościem specjalnym Zapustów był prof. Bogdan Matłowski, znany etnograf, który wygłosił krótką pogadankę na temat tradycji zapustowych.

W niedzielę, 27 stycznia, kapele na zaproszenie ks. proboszcza spotkały się w kościele p. w. Św. Klary w Dobrej, aby wspólnie z mieszkańcami Dobrej uczestniczyć we mszy św. oraz dać godzinny koncert kołęd. Ta część zapustów była najtrudniejszą częścią dla kapel ze względu na panującą temperaturę, przez którą instrumenty odmawiały posłuszeństwa. Gorące brawa, miła ciepła atmosfera, z jaką artyści zostali przyjęci, sprzyjała świetnej zabawie.

W koncercie kołęd wystąpiły również młode organistki Klaudia Witkowska, Wiktoria Hell, Martyna Hein-



rich oraz Ewa Dudzińska. Dziewczynki zaprezentowały gościom kołedy zapomniane i rzadko śpiewane. Kapele zostały pożegnane gromkimi brawami. Organizatorzy imprezy: Kapela „Wesołe Gospodynie”, Biblioteka Publiczna w Dobrej, Urząd Miejski w Dobrej zapraszają uczestników na kolejną edycję imprezy już za rok.

To była relacja organizatorów. O Emilu Chodaniu i jego kapeli pisałem kilka lat temu, po występach na Babie Wielkanocnej w Łobzie. Bardzo młody człowiek z wielką pasją. Podkreślał w radio, że cieszy go, że dociera ze swoją propozycją do rówieśników, czyli ludzi bardzo mło-

dych. To daje nadzieję, że wciągnie ich w zupełnie inny świat kultury, tej trochę już zapomnianej, że ją ożywi. Mam obawę, by nie ugrzązł w jałowych imprezach robionych tużami pod publiczność na modłę ludową. Przykładem mogą być Zapusty robione w sali gimnastycznej, gdzie wprost technicznie sztucznością. By nie ugrzązł, musi pilnować, by nie stracił autentyczności, co jest motorem sztuki ludowej, w odróżnieniu od przeróżnych stylizacji. Czego mu oczywiście życzę, bo może w odkrywaniu piękna sztuki ludowej bardzo wiele uczynić. Choć teren tu trudny, bo wiadomo, jak tu wszystko porozrywane. KAR



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Naruszenie zakazu i kierowanie po spożyciu alkoholu

29.01.2013 roku w Łosośniczek Andrzej B. mieszkaniec gminy Resko kierował rowerem w stanie po spożyciu alkoholu wyrażonym wynikiem 0,18 mg/l, alkoholu w wydychanym powietrzu czym naruszył też sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerów orzeczonej przez SR.

Kolizja, kierujący po spożyciu alkoholu

29.01.2013r. na drodze Łosośnica- Jarchlino kierujący samochodem marki Opel mieszkaniec Kulic, znajdując się po spożyciu alkoholu wyrażonym wynikiem 0,16 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze, w wyniku czego

wpadł w poślizg i wjechał do przydrożnego rowu. Uszkodzeniu uległ pojazd.

30.01.2013r. w Łobzie na ul. Okopowej mieszkaniec Łobza, kierując samochodem marki Opel, najprawdopodobniej nie zachował należytej odległości przy wymijaniu samochodu marki Opel kierowanego przez mieszkańca Łobza, w wyniku czego pojazdy zderzyły się lusterkami bocznymi.

30.01.2013r. w Mieszewie Wiesław K., mieszkaniec gminy Węgorzno, kierował samochodem marki Honda, znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażonym wynikiem 1.02 mg/l; alkoholu w wydychanym powietrzu.

31.01.2013r. o godz. 19.00 w Łobzie na ul. Rapackiego Grzegorz S., mieszkaniec powiatu świdwińskiego, kierując samochodem marki Ford, wjechał w wyrwę w jezdni uszkadzając przednie koło.

Niechronieni uczestnicy ruchu

Trwający obecnie okres zimowy jest czasem, kiedy szybciej zapada zmrok, pojawiają się częste mgły i opady.

Na niebezpieczeństwo w tym okresie najbardziej narażeni są „niechronieni uczestnicy ruchu drogowego”, chociażby z tego powodu, że widoczność na drodze jest znacznie ograniczona. Często pieszy korzystający z drogi nie do końca zdaje sobie sprawę, że nieprzestrzeżenie przepisów ruchu drogowego może doprowadzić do poważnego w skutkach wypadku drogowego. Zdarza się niestety też tak, że to właśnie osoby piesze są sprawcami tych wypadków.

Z danych statystycznych za rok 2011 wynika, że na terenie działania Komendy Powiatowej Policji w Łobzie miały miejsce dwa wypadki drogowe, które zaistniały właśnie z winy pieszego. W obu przypadkach były osoby ranne. Jeżeli chodzi o rok 2012 to z udziałem pieszego miały miejsce dwie kolizje oraz jeden wypadek drogowy. Najczęstszymi przyczynami zaistnienia tych zdarzeń były chodzenie nieprawidłową stroną drogi oraz nieostrożne wejście na jezdnię przed jadącym pojazdem

Innymi przyczynami wypadków,

do których dochodzi z winy pieszego jest przekraczanie jezdni w miejscu niedozwolonym.

Abymy mogli czuć się jako pieszy bezpiecznie należy przestrzegać podstawowych zasad:

Pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza.

Pieszy idący poboczem lub jezdnią jest obowiązany iść lewą stroną drogi.

Pieszych na chodnikach obowiązuje ruch prawostronny.

Pieszy powinien przekraczać drogę jedynie w miejscach do tego wyznaczonych tj. na przejściach dla pieszych.

Nie stosowanie się przez pieszego do obowiązujących przepisów zgodnie z prawem stanowi wykroczenie. W roku 2012 na terenie naszego powiatu nałożone przez policjantów mandaty karne na pieszych stanowiły tylko 2,72 % wszystkich mandatów nałożonych na uczestników ruchu drogowego, natomiast pouczenia stosowane wobec pieszych to 33,18 % ogółu stosowanych pouczeń wobec uczestników ruchu drogowego.

W tym miejscu jeszcze raz apelujemy do pieszych, aby dbali o swoje bezpieczeństwo, pamiętali o podstawowych zasadach i ich przestrzegali.

Mistrzostwa Powiatu w mini piłce koszykowej dziewcząt szkół podstawowych

Koszykarki z Radowa Małego mistrzyniami powiatu



(ŁOBEZ) W hali miejskiej w Łobzie rozegrano 21.01.2013 r. Mistrzostwa Powiatu w mini piłce koszykowej dziewcząt szkół podstawowych, rozgrywanych w ramach zawodów Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

W rozgrywkach wystartowały 4 zespoły dziewcząt. Po rozegraniu wszystkich spotkań okazało się, że najlepszym zespołem mini koszykówki wśród dziewcząt jest drużyna reprezentująca Zespół Szkół z Radowa Małego.

Wyniki turnieju:

1. Szkoła Podstawowa Radowa Małe - opiekun Mirosław Budzyński
2. Szkoła Podstawowa nr 2 Łobez
3. Szkoła Podstawowa nr Resko
4. Szkoła Podstawowa nr 1 Łobez Zespół z Radowa Małego uży-

skwał awans do zawodów regionalnych.

Najlepszym zawodniczką zawodów wręczono dyplomy, najlepsze szkoły otrzymały puchary oraz dyplomy ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Łobzie. (sp)

4 miliony zł kary dla Klubu „Mewa”

(RESKO). Starostwo Powiatowe w Łobzie wymierzyło na rzecz Ludowego Klubu Sportowego „Mewa” w Resku karę pieniężną w wysokości niemal 4 miliony zł za zniszczenie 24 drzew.

Równocześnie kara ta odroczone jest na 3 lata. Jeśli po tym terminie okaże się, że drzewa umrą albo nie odtworzą koron, wówczas klub będzie musiał karę zapłacić. Jeśli jednak drzewa przeżyją niezbyt przemyślaną pielęgnację, wówczas kara zostanie umorzona.

W sumie przycięto cztery klony i 20 lip. Zabiegi pielęgnacyjne wykonano w lutym 2012 roku. O zniszczeniu drzew w wyniku niewłaściwej pielęgnacji na stadionie miejskim w Resku starostwo zostało powiadomione w czerwcu ubiegłego roku, o czym informowaliśmy czytelników. W lipcu starostwo w Łobzie zwróciło się z zapytaniem do burmistrza Reska, czy nierucho-

mość, na którym rosną drzewa, została przekazana innemu podmiotowi. Okazało się, że teren został przekazany w zarząd Klubowi Sportowemu „Mewa” Resko. Jeśli bowiem nieruchomości stanowi własność gminy, wówczas sprawą zajmuje się starostwo. Tak też stało się w tym przypadku. Tym samym starostwo wszczęło postępowanie w sprawie niewłaściwie wykonanej pielęgnacji drzew.

W sierpniu przeprowadzono oględziny. Tak zwana pielęgnacja to drastyczne skrócenie konarów do tego stopnia, że przy stadionie stałyby drzewa wyglądające jak słupy. Jednak już w dniu oględzin widoczne były odrosty, a to może świadczyć o tym, że drzewa przeżyją.

Zabiegi pielęgnacyjne zostały przeprowadzone na zlecenie Klubu Mewa ze względu na bezpieczeństwo ludzi przebywających na terenie stadionu. Część gałęzi było suchych. Inną ważną przyczyną takiej decyzji miały być wymogi, które należało spełnić zabezpieczając teren pod lądowisko dla helikopterów ratunkowych.

W październiku starostwo powołało biegłego w zakresie dendrologii i terenów zieleni, aby ten wydał opinię w celu ustalenia zasadności

wykonania zabiegów w odniesieniu do wieku i gatunków drzew.

Na miejscu biegły był w listopadzie. Ekspertyza dendrologiczna była gotowa w grudniu. Określała ona stan zdrowia, ocenę uszkodzeń, żywotność oraz możliwość odtworzenia koron drzew. Wynika z niej, że wiek klonów pospolitych oraz lip szerokolistnych waha się od 43 do 48 lat. Cięcia całkowicie odbiegały od zasad pielęgnacji, mimo tego stopień uszkodzenia drzew nie wyklucza ich żywotności z tego względu, że akurat te gatunki drzew są w stanie przeżyć radykalne cięcia. Okazuje się też, że jeśli drzewa przeżyją, a wszystko na to wskazuje, w ciągu kolejnych kilkunastu lat możliwe będzie odtworzenie ich koron, jednak będzie to wymagało systematycznych i przemyślanych prac.

Prawidłowe przycinanie koron drzew jest ściśle określone w przepisach, a te mówią, że można jedynie usuwać suche gałęzie, nadłamane albo takie, które wchodzą w kolizję z obiektami budowlanymi albo urządzeniami technicznymi. Można również kształtować koronę drzewa, ale takiego, którego wiek, nie przekracza 10 lat. Później przy takim drzewie można utrzymywać formowany kształt korony. W innym

wypadku wszelkie zabiegi traktowane są jako zniszczenie drzewa. Warto o tym pamiętać, bo często zwyczajnie nie zdajemy sobie z tego sprawy, a obecne prawo w tym zakresie nakłada kary w niewyobrażalnie wysokich kwotach.

Karę nakłada się w wysokości trzykrotnej opłaty za zniszczenie drzew, opłata zaś zależy od obwodu drzewa na wysokości 130 cm. Płaci się za każdy centymetr. Opłatę za zniszczenie 24 drzew wyliczono w wysokości 1.329.869,40 zł. Po przemnożeniu przez trzy dało to sumę 3.989.608,20 zł. Kwota ta byłaby jeszcze wyższa, gdyby starostwo zastosowało stawki za 1 cm obowiązujące w dniu wydania decyzji, a nie te, które obowiązywały w dniu dokonania wycinki. W tym wypadku za 1 cm obwodu płaci się 84,67 zł. Przy założeniu, że niektóre drzewa miały w obwodzie około 200 cm, kara tylko za jedno drzewo wynosiła około 100 tys. zł. Dodatkowo pomnożona przez trzy już stanowi niebagatelną kwotę.

Klub podjął działania zmierzające do zachowania żywotności drzew i odtworzenia koron. Czy wysiłki te okażą się skuteczne, zobaczymy już niebawem. MM

Zgrupowanie Sarmaty w Pobierowie

Zwycięstwem 3:2 nad Światowidem Łobez piłkarze IV ligowego Sarmaty Dobra rozpoczęli 2 lutego 2013 r., w Pobierowie, tygodniowe zgrupowanie w ramach przygotowań do rundy wiosennej rozgrywek ligowych.

W meczu, który miał charakter treningowo-szkoleniowy, bramki dla Sarmaty zdobyli: Damian Padziński 2 i Cezary Szkup, a dla Światowida obydwie bramki zdobył Rafał Komar. Wśród uczestników zgrupowania pojawiło się kilku nowych, młodych zawodników, wychowanków Sarmaty jak i z okolicznych miejscowości. W obozie nie bierze udziału kilku zawodników z szerokiej kadry, którzy w tym czasie wykonują swoje obowiązki służbowe, a którzy na niektóre mecze sparingowe, gdy im czas pozwoli, będą dowożeni.

W zgrupowaniu uczestniczą: Cezary Szkup, Kordian Sawczuk, Filip Plewiński, Daniel Olejniczak, Damian Mosiądz, Michał Borowik, Patryk Podbiegło, Konrad Włodarczyk, Damian Dzierbicki, Mateusz Dzierbicki, Kamil Pacelt, Andrzej Jodłowski, Arkadiusz Pawłowski, Marcin Kamiński, Emilian Kamiński, Tomasz Dżegan, Piotr Kłęczar, Damian Padziński – grający trener

drużyny, Jarosław Jaszczuk – asystent trenera, Kazimierz Trojanowski – opiekun medyczny, Jan Zieniewicz – kierownik drużyny, Antoni Kontowicz – prezes klubu.

Mecze sparingowe Sarmaty dotychczas rozegrane:

Goleniów, 23.01.2013 r.

Sarmata Dobra – Promień Mosty (Kl. O) 8:4,

strzelcy bramek dla Sarmaty: Damian Mosiądz 4, Damian Dzierbicki, Seweryn Wrzesień, Kamil Pacelt i zawodnik testowany po 1.

Police, 26.01.2013 r.

Sarmata Dobra – Chemik Police (III liga) 2:3,

strzelcy bramek dla Sarmaty: Wojciech Bonifrowski i Damian Mosiądz po 1,

Pobierowo, 02.02.2013,

Sarmata Dobra – Światowid Łobez (Kl. O) 3:2,

strzelcy bramek: dla Sarmaty Damian Padziński 2, Cezary Szkup, dla Światowida Rafał Komar 2,

Pobierowo, 03.02.2013,

Sarmata Dobra – Wicher Brojce (Kl. O) 4:2 (2:0),

strzelcy bramek dla Sarmaty: Emilian Kamiński, Damian Dzierbicki, Damian Mosiądz i Damian Padziński.

estan

Brydźści podsumowali rok

(ŁOBEZ) 22 stycznia 2013 dokonano podsumowania działalności sekcji brydża sportowego przy TKKiF „Błyskawica” za 2012 rok.

Spotkanie odbyło się w Domu Kultury po cyklicznym turnieju. Na spotkanie zaproszono Pana Leszka Kaczmarska, prezesa „Nowamył” Łobez oraz prezesa TKKiF „Błyskawica” Pana Jerzego Rakocy. Na wstępie zebrani uczcili chwilą ciszy pamięć kolegów, którzy nas opuścili w ub. roku tj. Kol. Romana Biernackiego oraz Kol. Jana Makowieckiego (Węgorzyno).

Decyzją członków Klubu uhonorowano medalem Honorowy przyjaciel brydża sportowego Pana Leszka Kaczmarska za życzliwość, jaką okazuje naszemu Klubowi. Następnie przedstawiono wyniki rywalizacji par za rok 2012. Najlepsze trzy pary to Kol.:

Czaprowski M. - Marcinkowski K. - 6,47 p.

Szymaniak A. - Świątek A. 5,58 p.

Kutynia Wł. - Woniak M. - 4,95 p.

Najlepsza para otrzymała puchary z rąk prezesa TKKiF „Błyskawica”, pozostałe dwie pary drobne upominki. Firma „Nowamył” ufundowała nagrodę w postaci parasolek dla najlepszej pary tegoż zakładu – nagrodzeni to Kol. Druch Zb. - Hrusciel A. Nagrody wręczył Pan Leszek Kaczmarski. Za najwytrwalszą parę uznano Kol. Kędzierskiego E. - Wójtowicz H. - którzy otrzymali upominki ufundowane przez „Jubiler” Pani R. Bober.

Spotkanie upłynęło w miłej i przyjacielskiej atmosferze – wspomniano kolegów, którzy odeszli od nas bezpowrotnie oraz tych, którzy opuścili nasze szeregi z przyczyn zdrowotnych.

Ponawiamy zaproszenie dla tych, którzy grają w „Kółko” do udziału w grze sportowej, dającą satysfakcję bez względu na jakość kart. Spotykamy się raz w tygodniu – w każdy wtorek o godz. 16.30 w Łobeskim Domu Kultury.

R. Wawrzyniak

Ku pamięci Mateusza Kościukiewicza

Turniej kibiców w Dobrej

(DOBRA) Po kilkuletniej przerwie, 9 lutego 2013 roku, w Dobrej, odbędzie się siódma edycja kibicowskiego turnieju o znanej już w całym regionie nazwie „100% Kibiców”.

Turniej odbędzie się w Dobrej, gdyż zainicjował go Klub Kibica Dobermani i w tym roku podjął się jego organizacji. Jak przypominają organizatorzy, turniej „100% Kibiców” został powołany do życia w 2007 roku przez kibiców z Dobrej i

Łobza. Jednym z nich był śp. Mateusz „MATT” Kościukiewicz, który zmarł 28.06.2011 na kibicowskim szlaku. Dlatego też podjęli decyzję, by od tej edycji turniej nosił jego imię.

Ideą turnieju jest nauka kibicowania poprzez wspieranie lokalnej drużyny, a także zabawa, propagowanie zdrowego trybu życia (kibice często o tym zapominają) oraz integrowanie środowiska kibiców w regionie.

Początek o godz. 12. (r)

KLUB KIBICA DOBERMANI
JAKO ORGANIZATOR ZAPRASZA NA:

VII EDYCJĘ
TURNIEJU
100% KIBICÓW
IM. MATEUSZA
"MATIEGO"
KOŚCIUKIEWICZA

Zagrają ekipy reprezentujące kluby:

INA GOLENIÓW ŚWIATOWID ŁOBEZ OSADNIK MYŚLIBÓRZ SARMATA DOBRA PIAST CHOĆCIEL DARŁOWIA DARŁOWO

W PROGRAMIE:
Minuta DOPINGU dla „MATIEGO”
Mecze KIBICÓW
Niekaralne rzuty karne
Grill
ZABAWA
PIRO (outside)

Znajdź nas na: [facebook.com/SarmataDobra](https://www.facebook.com/SarmataDobra) www.sarmatadobra.com

Dnia 9 lutego 2013 r. (sobota). Start: godz.: 12.00.

Miejsce: Miejska Hala Sportowa w Dobrej k. Nowog.
PEŁNA MOBILIZACJA!!!

Walne „Błyskawicy”

(ŁOBEZ) Zarząd Ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Błyskawica” w Łobzie zaprasza członków i sympatyków na Walne Zebranie Sprawozdawcze, które odbędzie się w piątek, 15 lutego 2013 roku, o godz. 18.00, w Pizzerii Roma, przy ul. Bocznej w Łobzie.

W porządku zebrania są następujące punkty: wybór przewodniczącego obrad, sekretarza zebrania, podziękowania za pracę i wspieranie Ogniska; przedstawienie

nie sprawozdania Zarządu z działalności Ogniska oraz sprawozdania finansowego za 2012 r.; przedstawienie protokołu Komisji Rewizyjnej z kontroli działalności Zarządu wraz z wnioskiem o zatwierdzenie sprawozdań Zarządu; głosowanie w przedmiocie zatwierdzenia sprawozdań; przedstawienie programu działalności na 2013 r.; wystąpienia gości; dyskusja - ocena działalności i osiągnięć oraz omówienie programu imprez na 2013 r.; wolne wnioski i zamknięcie obrad. (r)

ZATRUDNIMY

samodzielną księgową
do prowadzenia spółki z o.o.

Oferty kierować na adres: kadry@toyotanowogard.pl

 **KOZŁOWSKI**

NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tyś. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl

Strasznie... śmiesznie...



Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Wiesław Bernacki:

- Wszystkie drogi są ubezpieczone. W razie czego proszę pisać o odszkodowania. Wbrew pozorom nie jest to trudna procedura.

Mieszkanca gminy Węgorzyno: - Jeśli dojdzie na drodze albo na chodniku, który nie jest odśnieżany, do jakiegoś nieszczęścia, to co wtedy?

Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Wiesław Bernacki: - Proszę

zwracać się o odszkodowanie, jesteście ubezpieczeni na to.

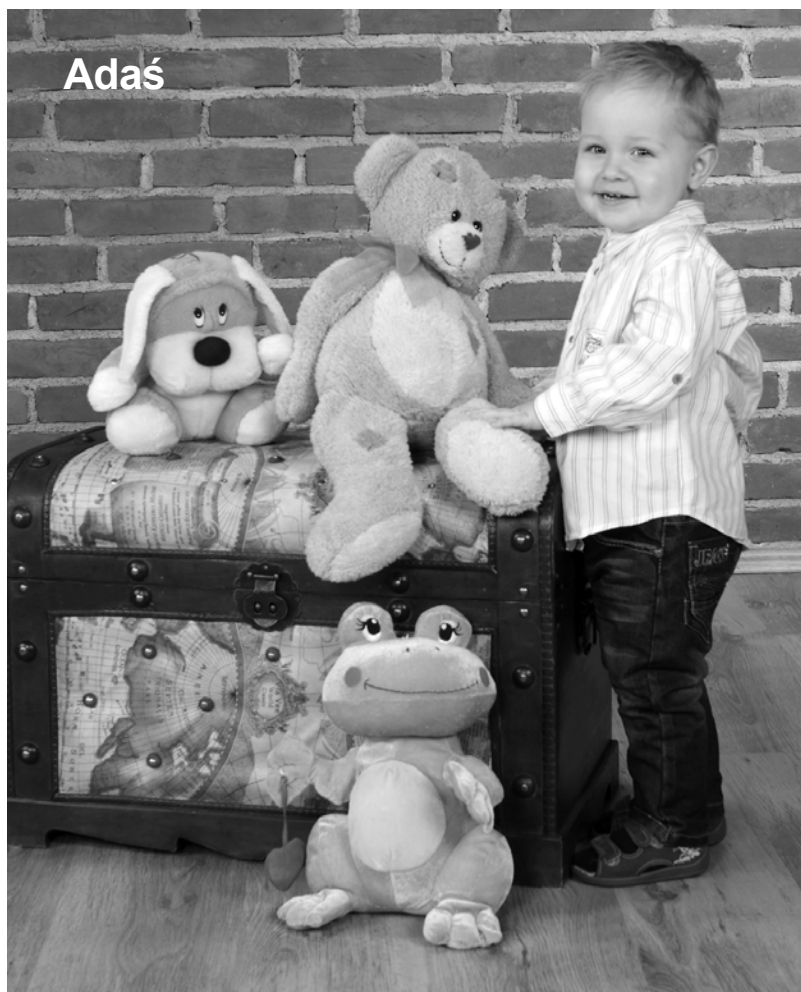


Mieszkanca: - A jeżeli otrzymałbym odpowiedź, że w związku z tym, że są takie oszczędności i ubezpieczyciel odpowiada tylko co drugi dzień?

Dyrektor W. Bernacki: - Takiej odpowiedzi nie ma.

Mieszkanca: - Mam na piśmie coś takiego. Od waszego ubezpieczyciela. To był akurat ten drugi dzień.

Galeria naszych mieszkańców



Adaś

Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, www.fotopyrczak.pl

Zapiski z pamięci (cz. 32)

Borsuk

O borsukach słyszałem, a najczęściej tylko czytałem ciekawe opowieści. Nawet nie wiedziałem że są w naszych lasach. I dopiero w czasie jednego ze spacerów w okolicach Hycłowskiego spotkałem mojego pierwszego borsuka. A było to tak. Idąc drogą prostopadłą do drogi prowadzącej do jeziora, szedłem powoli pod górkę. Dochodząc do jej szczytu usłyszałem jakieś dziwne głosy, jakby niezrozumiałą rozmowę podobną do gulgotania i brechania. Miałem wrażenie, że ktoś niespełna rozumu sam do siebie mówi. Zrobiłem jeszcze kilka kroków i zobaczyłem w całej okazałości idącego koleiną w moją stronę zajętego rozmową samego z sobą okazałego borsuka. Dzieliło go ode mnie niecałe 10 metrów. Słyszając co nieco o borsukach i ich determinacji w walce, krzyknąłem na niego. Borsuk stanął jak wryty, uniósł nieznacznie głowę, przez moment poweszył, odwrócił się do mnie tyłem i powoli pomaszerował w dół górki, na której się spotkaliśmy i po kilkunastu metrach skręcił w prawo, w sosnowy młodnik. I tyle go widziałem.

IV Hycłowskie

Idąc Strumykową w stronę Bonina, za hycłem skręcamy w prawo, aż do skarpy, a potem cały czas aż do strumienia. Przechodzimy po mostku i idziemy aż do końca starego lasu dębowego. Co? Mówicie, że tam nie ma żadnej dąbrowy? Przecież 30 lat temu była. Same pomnikowe okazy. Takie, że czworo młodych chłopaków nie dało rady ich objąć. Potem tylko pod górkę. Myślę że górka tam jeszcze jest i nikt jej nie wyciął... Z górki widać w dole maleńkie uroczyste jezioro, porośnięte wokół starym lasem. Rosły tam stare brzozy, świerki, dęby, olchy i mnóstwo innych mniejszych drzewek i krzewów. Wokół jeziora na wiszarze pokrywającym przynajmniej jego połowę rosła dużymi kępami żurawina, mech torfowiec i jagody. Rosły na tym wiszarze także pojedyncze niewielkie brzożki. Swego czasu ktoś zgubił na brzegu

jezioro samochód marki Syrena. Rok temu zaniosło mnie w tamten zakątek. Chciałem pokazać moim dzieciom miejsce, gdzie bywałem w młodości i gdzie byłem na randce z obecną żoną. Nie mogłem uwierzyć własnym oczom, nawet myślałem, że na starość mam demencję starczą i nie potrafię trafić w tak dobrze znane miejsce. To co zobaczyliśmy, to była dziura wypełniona wodą, otoczona wokół nawet udaną uprawą leśną. Czar prysł. Nie ma uroczego i dzikiego zakątka i już nie będzie. Szkoda.

IV Hycłowskie, koźlaki i osy

Trafiliśmy tam rowerami gdzieś pod koniec lata. Przyjechaliśmy się wykąpać. Z uwięzionej w wiszarze mchów, żurawin i jagód tratwy fajnie skakało się do głębokiej wody. Woda była niezbyt ciepła, ale w takim wieku, w jakim my wtedy byliśmy, nikt się tym faktem nie przejmował. Śmiechu i dowcipków było co niemiara. Po kąpieli przystąpiliśmy do grzybobrania. Wokół jeziora zbieraliśmy prawdziwki i koźlaki. Któryś z chłopaków wypatrzył na wiszarze bardzo jasne koźlaki. Ostrożnie, zaopatrzeni w długie kije trzymane równoległe do podłoża, jako zabezpieczenie na wypadek gdyby się wiszar rozstał, drobnymi, ostrożnymi krokami posuwaliśmy się od grzyba do grzyba. W czasie tego nietypowego grzybobrania naraz poczułem jedno ukąszenie osy, zaraz drugie i następne. Normalnie to bym puścił się w długą i niech mnie gonią. A tu każdy krok może być ostatnim i nie ma mowy o ucieczce. Powoli, krok za krokiem skierowałem się w kierunku twardszego gruntu, a po dotarciu do niego kilkoma skokami byłem już poza ich zasięgiem. Normalnie osy nie atakują bez przyczyny. I teraz też tak było. Osy miały gniazdo w kępie wyższego wiszaru, obok którego przechodziłem. Powoli przechodząc zatopiłem na kilkanaście sekund moje niewinne napastniczki. Co mi dały, to moje. Do końca życia je zapamiętam, tak jak te stare dęby, których już nie ma. WP